

Andrzej Gąsiorowski

Powojenna współpraca byłego funkcjonariusza gestapo Jana Kaszubowskiego z wywiadem komunistycznym : (w świetle odtajnionych ostatnio dokumentów)

Acta Cassubiana 10, 159-188

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Gąsiorowski

**Powojenna współpraca byłego funkcjonariusza
gestapo Jana Kaszubowskiego
z wywiadem komunistycznym
(w świetle odtajnionych ostatnio dokumentów)**

Przez wiele powojennych lat w publikacjach nie wymieniano w ogóle nazwiska Jana Kaszubowskiego, w okresie okupacji funkcjonariusza gestapo gdyńskiego, a następnie gdańskiego. Działo się tak głównie dlatego, że bezpośrednio po zajęciu Pomorza przez Rosjan podjął on współpracę z sowieckim kontrwywiadem wojskowym, który następnie przekazał go Urzędowi Bezpieczeństwa, utworzonemu przez komunistów w Polsce. Kaszubowski został więc tajnym współpracownikiem UB. Początkowo działał w tym charakterze na terenie województwa gdańskiego. Ze względu na to, że o jego pracy w gestapo wiedziało zbyt wiele osób, przeniesiono go na Dolny Śląsk, gdzie jako tajny współpracownik pomagał rozpracowywać środowisko niemieckie. Kaszubowski był na tamtejszym terenie nieznanym, istniało więc minimalne ryzyko, że zostanie rozpoznany. W końcu 1947 r. Kaszubowski został przeszkolony w zakresie techniki pracy wywiadowczej i w latach 1948–1952 wykonywał w Niemczech zachodnich zadania wywiadowcze dla centrali polskiego wywiadu komunistycznego w Warszawie. Aresztowany został w 1952 r. przez komunistyczne służby specjalne i przewieziony do Warszawy. Tam przeszedł intensywne śledztwo. Po jego zakończeniu stanął przed sądem w Gdańsku. Wydawało się, że otrzyma wyrok śmierci za zbrodnie dokonane w okresie okupacji. Tak się jednak nie stało i Kaszubowski dostał tylko karę wieloletniego więzienia. Wyszedł następnie na wolność przed odbyciem całej kary i wyjechał z Polski. Przez wiele lat badaczom udostępniano jedynie akta sądowe Kaszubowskiego, które nie pozwalały na ukazanie całokształtu jego działalności, w szczególności jego współpracy z komunistycznymi służbami specjalnymi.

O Kaszubowskim pisano więc tylko dość ogólnikowo. Dopiero stosunkowo niedawno – po różnych perypetiach – udało się dotrzeć do akt operacyjnych Kaszubowskiego przechowywanych w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. W związku z tym możliwe było opisanie jego działalności nie tylko

w okresie międzywojennym i latach wojny, ale także – przynajmniej częściowo – jego powojennej współpracy z sowieckim kontrwywiadem wojskowym oraz Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1945–1952 oraz pobyt w więzieniu po skazaniu go w czasie procesu, jaki Kaszubowski miał w Gdańsku w 1954 r. Wydawało się wtedy, że są to wszystkie dokumenty o Kaszubowskim przechowywane w archiwum IPN. W oparciu o różnorodne dokumenty i przekazy przygotowana została książka o Janie Kaszubowskim i jego działalności¹. Kiedy tekst książki o Kaszubowskim – oraz jego powiązaniach ze służbami specjalnymi Polski, Trzeciej Rzeszy, ZSRR, Republiki Federalnej Niemiec, Francji i prawdopodobnie Wielkiej Brytanii – był już gotowy i trwały jedynie prace redakcyjne przed jej drukiem, okazało się, że tak nie jest. Co prawda we wstępie przygotowywanej książki autor zastrzegał się, że z pewnością w archiwach służb specjalnych Federacji Rosyjskiej, Republiki Federalnej Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii, a być może także USA, znajdują się jakieś materiały dotyczące Kaszubowskiego, jednak nie sądził, że szybko okaże się, iż dokumenty takie znajdują się również w archiwach polskich².

Wybierając się na pogrzeb prof. Romana Wapińskiego, autor nie przypuszczał, że w tym dniu uzyska na ten temat jakąś wiedzę. Uczestnicząc w pogrzebie dr Sławomir Cenckiewicz, pytając autora, na jakim etapie jest książka o Kaszubowskim, powiedział, że wśród odtajnionych stosunkowo niedawno dokumentów wywiadu PRL, przechowywanych w zbiorze zastrzeżonym prezesa IPN, jest dość obszerny materiał, dotyczący analizy powiązań Kaszubowskiego z wywiadem PRL. Zgodził się także życzliwie na udostępnienie tych materiałów. Nadmienić należy, że wtedy, kiedy autor prowadził kwerendę archiwalną w zasobach IPN, dokumenty te były nie tylko niedostępne, ale nie odnotowano ich także w katalogach. Dokumenty te pt. „Larsen”³, oznaczone jako tajne, odtajniono dopiero w końcu 2007 r.⁴ Udostępnione kserokopie liczą sześćdziesiąt stron maszynopisu⁵. Niemożliwe było więc już wszechstronne ich wyzyskanie w książce, znajdującej się w ostatniej fazie przygotowań wydawniczych. W związku z tym dodano tylko do zakończenia książki kilka słów na ten temat oraz zacytowano interesującą notatkę

¹ A. Gąsiorowski, *Jan Kaszubowski i służby specjalne. Gestapo-Smiersz-UB...*, Gdańsk 2008, ss. 513.

² Tamże, s. 8.

³ Wydaje się, że strona tytułowa udostępnionych materiałów nie jest oryginalna. Na kserokopii tej strony nie ma żadnej paginacji oraz charakterystycznych cech widniejących na pozostałych kserokopiach.

⁴ IPN BU, sygn. 002559/3/1, „Larsen”. Tajne, k. 16-75. Udostępnił je autorowi dr Sławomir Cenckiewicz z Oddziału IPN w Gdańsku, który natrafił na nie podczas prowadzonej przez siebie kwerendy archiwalnej w odtajnionych ostatnio zasobach IPN.

⁵ Z paginacji znajdującej się na kserokopiach wynika np., że autorowi nie udostępniono k. 1-15, bowiem na przekazanych kserokopiach jest paginacja k. 16-75.

z maja 1967 r., o ostatnim okresie życia Kaszubowskiego, zaznaczając, że szczegółowa analiza odtajnionych dokumentów dokonana zostanie w odrębnym artykule, który zamieszczony zostanie w czasopiśmie „Acta Cassubiana”⁶.

* * *

Przed przystąpieniem do analizy wspomnianych dokumentów należy odnieść się do kwestii formalnych. Z występujących na kserokopiach paginacji wynika, że dokumenty te są niekompletne i zostały wyjęte z innych, niekiedy znacznie obszerniejszych teczek. I tak np. kserokopie posiadają jedną ciągłą – nadaną im prawdopodobnie jako ostatnią – paginację, chociaż brak jest pierwszych piętnastu stron a – poza stroną tytułową – na pierwszym dokumencie widnieje liczba strony „16”. Na stronie tej znajdują się jednak dwie inne (wcześniejsze) paginacje: „21” i „163”, świadczące o tym, że dokument ten znajdował się przynajmniej w dwóch innych obszerniejszych zbiorach. Z paginacji na innych dokumentach wynika, że odtajnione dokumenty znajdowały się w kilku różnych teczkach. Np. tłumaczenie raportu Kaszubowskiego, dotyczącego centrali niemieckiego wywiadu w Monachium, ma paginację ostatnią „22-23” oraz wcześniejszą „262-263”. Raporty w języku niemieckim o służbie wywiadowczej generała Gehlena noszą paginację ostatnią „45-47” i wcześniejszą „290-292”. Jeden z raportów o Alarichu Brossie ma paginację ostatnią „24” i wcześniejszą „482”, drugi natomiast ostatnią „25-27” oraz wcześniejszą „523-524”. Tak więc, omawiając odtajnione dokumenty, autor zdawał sobie sprawę z tego, że stanowią one jedynie niewielki fragment materiałów dotyczących sprawy Kaszubowskiego, wytworzonych przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Wiele z tych dokumentów – udostępnionych wcześniej – wykorzystanych zostało w książce o Kaszubowskim, w związku z czym dokonane w artykule omówienie będzie w pełni zrozumiałe dopiero w zestawieniu z informacjami zawartymi w tej książce⁷.

Pierwszym z odtajnionych dokumentów, dotyczących Kaszubowskiego, jest *Plan przygotowania Kerstena do współpracy z Centralą*, sporządzony w Warszawie 2 grudnia 1947 r. przez Kierownika Sekcji I Wydziału II Departamentu VII Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i starszego referenta Sekcji I Wydziału II⁸. Z dokumentu tego wynika, że Kaszubowski, określany jako „b. Kersten”, przyjechać miał do Warszawy 9 grudnia 1947 r., gdzie miał się spotkać z przedstawicielem sekcji I wydziału II określonym jako Jago⁹. Do pierwszego spotkania Kaszu-

⁶ A. Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 459.

⁷ Tamże, *passim*.

⁸ Widniejące pod dokumentem parafki są nieczytelne.

⁹ Trudno stwierdzić, czy jest to nazwisko, czy raczej pseudonim operacyjny.

bowskiego z Jago dojsć miało w Warszawie w kawiarni „Polonia”, gdzie Kaszubowski otrzymać miał od Jago adres „pokoju zamówionego poprzednio przez Wydz. V na okres miesięczny”. W tym pokoju odbywać się miały kolejne spotkania.

Z planu wynika, że w dniu 10 grudnia 1947 r. rozpocząć się miało szkolenie Kaszubowskiego przez Wydział I w zakresie szyfrowania i fotokopiowania. Wydział Gospodarczy dostarczyć miał, jak to określono: „nożyce, klej, pędzel i puste pudełko od medykamentów – utensylia potrzebne dla wklejenia podwójnego dna w pudełkach”¹⁰.

Zgodnie z planem Kaszubowski między 5 a 10 stycznia 1948 r. miał wyjechać z Jago do Zgorzelca. Jago miał dysponować listem Departamentu I MBP do szefa polskiej placówki granicznej, zawierającym polecenie przerzucenia Kaszubowskiego przez granicę. W planie odnotowano: „Po przekroczeniu granicy K. zgłasza się, względnie zostaje przekazany do obozu uciekinierów”¹¹.

W tym samym czasie centrala wywiadu poinformować miała odpowiednie władze sowieckie o właściwym zadaniu Kaszubowskiego „celem zagwarantowania mu swobody działania w strefie radzieckiej”. Zgodnie z planem Kaszubowski miał przebywać w obozie dla uciekinierów tylko dwa tygodnie. Po opuszczeniu obozu pomiędzy 19 a 25 stycznia 1948 r. Kaszubowski zgłosić się miał w Berlinie pod adresem wskazanym mu w okresie szkolenia. Tam otrzymać miał sumę 22 tys. marek, „wyznaczoną przez Centralę na okres dwumiesięczny”¹².

Jak wynika w dalszej części planu, zaakceptowano wysuniętą wcześniej przez Kaszubowskiego propozycję, aby nawiązał on kontakt ze swym przyjacielem Erntem Kahle, mieszkającym ówczesnie w miejscowości Salzwedel¹³ w strefie radzieckiej. Po dotarciu do Salzwedel Kaszubowski miał wysłać list do Teodora Hollendra, zamieszkałego w strefie brytyjskiej, z którym już wtedy utrzymywał kontakt korespondencyjny. List ten dotyczyć miał udziału Kaszubowskiego w wydawaniu pisma fachowego „Gastwirtzeitung” oraz ustalenia sumy niezbędnej do tego, aby Kaszubowski przystąpił do spółki z Hollendrem. W planie odnotowano poza tym, że Kaszubowski miał w Berlinie nawiązać kontakt z drukarzem Langentalem, który drukował blankiety paszportów międzystrefowych, i nabyć dla siebie taki paszport.

Jeszcze podczas pobytu Kaszubowskiego w Berlinie w styczniu 1948 r. spotkać się tam miał z nim wysłannik centrali komunistycznego wywiadu polskiego Jago, który miał przyjechać do Berlina na pięć dni. Jago omówić miał z Kaszubowskim plan dalszej jego współpracy z wywiadem i sposób utrzymywania łączno-

¹⁰ IPN BU, sygn. 002559/3/1, „Larsen”. Tajne: Plan przygotowania Kerstena do współpracy z Centralą, k. 16.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ Salzwedel – miasto w środkowych Niemczech w kraju Saksonia-Anhalt.

ści przy pomocy szyfru oraz dostarczyć Kaszubowskiemu pieniądze, mające umożliwić mu przystąpienie do spółki z Hollendrem. Zakładano, że Kaszubowski, przystępując do spółki wydawniczej „Gastwirtzeitung”, objąć miał tam jednocześnie dział akwizycji. Właśnie to miało mu dawać swobodę poruszania się po terenie Niemiec i umożliwiać wykonywanie różnych zadań wywiadowczych¹⁴.

W planie następująco opisano jego zadania: „Będąc w ciągłych rozjazdach, styka się z restauratorami i szynkarzami. Jest obecny podczas zebrań i posiedzeń, odbywających się w zakładach gastronomicznych. Zadaniem K. jest montowanie własnej siatki agenturalnej, rozpracowywanie organizacji uchodźców niemieckich pod kątem widzenia zbadania kanałów łączności organizacji Ślązaków i gdańszczan ze swymi agendami w Polsce, wskazywanie ich emisariuszy w kraju i zadań przed nimi stawianych, wpływ SPD na organizacje Ślązaków i gdańszczan i łączność tych ostatnich z ogólnoniemieckimi organizacjami podziemnymi, kontaktów z władzami okupacyjnymi i wpływów wywiadów obcych na środowisko uchodźców”¹⁵.

Kaszubowski zgodnie z planem centrali wywiadu miał osiedlić się w miejscowości, w której, jak pisano, „jest wielka koncentracja uchodźców niemieckich ze wschodu i czynnym jest życie organizacyjne zjednoczeń Ślązaków i gdańszczan”. Sugerowano nawet, iż Kaszubowski powinien wziąć czynny udział w życiu tych organizacji. W wypadku próby werbunku Kaszubowskiego przez jeden z wywiadów państw zachodnich miał się on zgodzić na współpracę, „informując Centralę o każdym otrzymanym i wykonanym zadaniu obcego wywiadu”. Jest oczywiste, że nie darzono Kaszubowskiego całkowitym zaufaniem. Stąd też istniał podstawowy problem kontroli jego działalności w Niemczech przez komunistyczny wywiad polski. W planie stwierdzano na ten temat jedynie ogólnikowo: „Centrala kontroluje K. przez swojego zaufanego człowieka, który daje się zwerbować przez K. Kandydatura i plan działania odnośnie powyższego zostają rozpracowane po ustaleniu systematycznej łączności z K.”¹⁶.

Dość szczegółowo natomiast w planie opisano przewidywany sposób utrzymywania łączności z Kaszubowskim. Z centralą wywiadu utrzymywać on miał łączność poprzez rezydenturę wywiadu za pośrednictwem, jak to określono w dokumencie, „nieświadomej skrzynki – swego przyjaciela Ernesta Kahle, mieszkającego w Salzwedel Am Luchower Tor nr 8, przez którego przekazuje naszemu łącznikowi medykamenty”. Z planu wynika, że Kahle nie mógł być zorientowany, że w pudełkach z medykamentami o podwójnym dnie wklejane miały być pisane na bibułce raporty. Łącznik odbierający wspomniane medykamenty pozostawiać miał dla Kaszubowskiego „żywność, cygara i tytoń oraz – jako wzór zamawianego

¹⁴ Tamże, s. 17.

¹⁵ Tamże, s. 18.

¹⁶ Tamże.

preparatu medycznego puste pudełka”. W ich podwójnym dnie miały być wklejone instrukcje centrali wywiadu dla Kaszubowskiego.

W planie zakładano, że zarówno raporty Kaszubowskiego, jak i instrukcje centrali wywiadu¹⁷ pisane będą w języku niemieckim, co w razie przejścia paczki przez kontrwywiad lub jakąś przypadkową osobę miało utrudnić identyfikację adresata, tzn. centralę polskiego wywiadu¹⁸. W planie stwierdzano, że jeśli idzie o raporty i instrukcje: „Nie wynika z ich treści przez kogo i do kogo są kierowane. Łącznik pomiędzy nieznanym rezydentem wywiadu a nieświadomą swej roli skrzynką kontaktową w Salzwedel wytypowany miał być przez „rezydenturę berlińską w okresie 2-miesięcznym od czasu wyjazdu Kerstena”, tzn. Kaszubowskiego¹⁹. Przewidywano, że wymiana poczty poprzez łącznika odbywać się będzie dwa razy w miesiącu, a więc stosunkowo często²⁰. Może to świadczyć o tym, że centrala wywiadu w Warszawie przywiązywała dużą wagę do całej operacji i spodziewała się, że Kaszubowski systematycznie dostarczać będzie interesującego ją materiału.

Poza tym do końca lutego 1948 r. Kaszubowski miał za zadanie zorganizować jeszcze dwie inne nieświadome swej roli skrzynki w strefie sowieckiej Niemiec. Zakładano, że wymiana poczty odbywać się będzie na przemian przez wszystkie trzy skrzynki. Przewidywano także – niezależnie od skrzynek utworzonych przez Kaszubowskiego – zorganizowanie przez agenta „Wandę”²¹, wyjeżdżającego na placówkę do Berlina, gdzie miał on rozległe stosunki towarzyskie, kolejnej skrzynki pocztowej wywiadu. Miała on być nieznaną Kaszubowskiemu. W planie precyzowano kryteria, jakimi miano się kierować przy organizowaniu tej ostatniej skrzynki. Utworzona miała być bowiem „(...) nie wśród towarzyszy partyjnych. Adres skrzynki pocztowej powinien należeć do człowieka nie zaangażowanego w lewicowych

¹⁷ W dostępnych materiałach archiwalnych dotyczących Kaszubowskiego brak jest kopii szczegółowych instrukcji wywiadowczych dla Kaszubowskiego oraz wszystkich raportów. Ich treści pozwoliłaby określić bliżej zadania wywiadowcze, jakie otrzymywał Kaszubowski i być może ustalić, w jakim zakresie wywiązywał się on ze swoich obowiązków agenta wywiadu.

¹⁸ To tłumaczy, dlaczego niektóre dokumenty, znajdujące się obecnie w archiwum IPN pisane były przez Kaszubowskiego w języku niemieckim. Autor w swej książce o Kaszubowskim – nie znając treści omawianego wyżej planu – zastanawiał się, dlaczego raporty wywiadowcze sporządzane były przez Kaszubowskiego w języku niemieckim, skoro dobrze znał język polski.

¹⁹ IPN BU, sygn. 002559/3/1, „Larsen”. Tajne: Plan przygotowania Kerstena do współpracy z Centralą, k.18-19.

²⁰ Wspomnieć można jedynie, że w okresie okupacji niemieckiej łącznicy sieci wywiadu ofensywnego KG ZWZ-AK odbywali z Warszawy podróże w celu dostarczenia nowych zadań i przejścia bieżących meldunków od agentów zwykle raz w miesiącu, a tylko niekiedy częściej, tzn. co dwa tygodnie. Było to m.in. spowodowane trudnościami związanymi z przekraczaniem granicy policyjnej pomiędzy GG a ziemiami wcielonymi do Rzeszy. Zob. AMS, Relacje...

²¹ NN.

organizacjach politycznych”. Z planu wynika, że także i ta skrzynka powinna się znajdować w sowieckiej strefie okupacyjnej Niemiec. Jej adres podczas pobytu w Berlinie miał otrzymać tylko Jago²².

Niezwykle interesujący jest drugi w kolejności odtajniony ostatnio dokument pt. *Raport*. Dotyczy on sprawy przewidywanej kontroli Larsena. W górnym prawym rogu jest data 24/II-49. Tak więc dokument ten powstał niemalże dokładnie w rok po podjęciu przez Kaszubowskiego zadań wywiadowczych na terenie zachodnich Niemiec²³. Obok daty widnieje prostokątna pieczętka o treści: Sekr. Wydz. II Nr DMA 6/2 Przek. Sekcji I dnia 28 II 49 r.²⁴

Najważniejszy w odniesieniu do omawianej sprawy Kaszubowskiego jest początkowy fragment tego dokumentu, który nie został przez nikogo podpisany²⁵. Warto więc zacytować wspomnianą część raportu: „Coraz bardziej palącą staje się konieczność kontroli Larsena. Możliwość szybkiego znalezienia odpowiedniego człowieka w okresie obecnym – równa się zero. Ale współpracę z Larsenem obliczamy na lata. Dobrze będzie, jeśli za rok uporamy się z tym zagadnieniem. Człowiek dla kontroli Larsena nie może być Polakiem. Musi być tubylcem – względnie cudzoziemcem z Zachodu”²⁶.

Z dalszej części dokumentu wynika, że konieczność kontroli „Larsena” wynikała z nowych okoliczności jego działalności w Niemczech. Podkreślono pewną możliwość kontroli Kaszubowskiego w związku z działalnością handlową „grup współpracujących z wywiadem obcym i związanych z Larsenem wspólną przeszłością”. Autor raportu sugerował, że w związku z tym istnieje możliwość współudziału w działalności handlowej, a poprzez nią – jak to określono – „przeniknięcie dalej”²⁷. Proponował także jako osobę, która mogłaby wziąć udział w kontrolowaniu „Larsena” Niemkę „z dobrej rodziny”, występującą pod pseudonimem Billy, która była zatrudniona „w naszej placówce handlowej”. Podkreślał przy tym, że co prawda Billy podejrzewana była przez centralę wywiadu o kontakty z Amerykanami, ale według niego kontakty te miały tylko charakter handlowy. Z dość zawilej argumentacji autora raportu wynika, że poprzez Billy zamierzano podjąć próbę wprowadzenia ją do handlowego środowiska Schadego²⁸.

²² Tamże, k. 19.

²³ Jego treść na dostępnej kserokopii jest częściowo trudno czytelna i niektórych wyrazów można się jedynie domyślać. Na szczęście trudno czytelne wyrazy nie są nazwami czy nazwiskami, co pozwala odtworzyć ich znaczenie.

²⁴ IPN BU, sygn. 002559/3/1, „Larsen”. Tajne. Raport. Dotyczy kontroli Larsena, k. 20-21.

²⁵ Być może jakiś podpis znajdował się pod tym dokumentem, lecz końcowy fragment dokumentu nie został skopiowany.

²⁶ IPN BU, sygn. 002559/3/1, „Larsen”. Tajne. Raport. Dotyczy kontroli Larsena, k. 20.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

Przypomnieć należy, iż nazwisko Schade występuje w zeznaniach Kaszubowskiego, złożonych po jego aresztowaniu w 1952 r. przed oficerem śledczym MBP. Wynika z nich, że Schade aresztowany został przez Rosjan za działalność wywiadowczą prowadzoną na rzecz wywiadów zachodnich²⁹. Być może analizowany raport należy wiązać z przystąpieniem do rozpracowywania kontrwywiadowczego Schadego. W raporcie wspomniano, że nawiązanie bezpośredniego kontaktu Billy z Schade może ułatwić zorganizowanie kontroli Kaszubowskiego. Pisano o tym następująco: „Zaczeplenie tego rodzaju może z czasem doprowadzić i do znajomości osobistej z Larsenem, jak również może z czasem udostępnić ewentualne włączenie do wspomnianych spraw handlowych człowieka, który by pracował z naszego ramienia i w odróżnieniu od »Billy« świadomie dążyłby do obstawienia Larsena”. Zgodnie z propozycją odnoszącą się do włączenia Billy do kontroli Kaszubowskiego miała ona początkowo być nieświadoma swojego zadania kontrolowania Kaszubowskiego. Zakładano jednak, że być może w przyszłości zostanie ona wykorzystana do świadomego kontrolowania Kaszubowskiego³⁰.

Trudno stwierdzić, czy występująca obok Kaszubowskiego na kilku zdjęciach zrobionych na terenie Niemiec – przejętych przez MBP – kobieta to właśnie Billy. Wydaje się to prawdopodobne, ponieważ na odwrocie portretowego zdjęcia nieznaney kobiety jest charakterystyczna adnotacja o zakazie udostępniania tego zdjęcia oraz zapis sprawiający wrażenie, że jest to numer ewidencyjny agentki polskiego wywiadu³¹.

Kolejnym dokumentem jest tłumaczenie z języka niemieckiego raportu o centrali niemieckiego wywiadu w Monachium. Dokument ten sporządzony został 21.06.1949 r. przez Kaszubowskiego, który podpisał go jako „Larsen”. Kaszubowski przekazał w nim informacje uzyskane przez niejakiego Bergera o tworzeniu centrali wywiadu niemieckiego w Monachium, „o której – jak podał – istnieniu meldowałem już dość dawno”. Kaszubowski stwierdza w nim, że Berger dowiedział się o tej centrali od byłego oficera wywiadu estońskiego pułkownika Damerau oraz kolegów i przyjaciół z obozu dla internowanych w Eiselheide. Kaszubowski stwierdzał, że Berger nie ma jeszcze bezpośredniego kontaktu z kierownikami tej centrali, a jedynie zwróciła się do niego „grupa generałów SS i wyższych partyjnych z prośbą o wiadomości z Rzeszy i udzielenia rady, żeby się nie dać wyprzeć przez wojskowych z Monachium”. Berger według Kaszubowskiego „został jednak trochę poinformowany przez niektórych generałów SS”. Kaszubowski

²⁹ Zob. A. Gaśsiorowski, *Jan Kaszubowski i służby specjalne...*, s. 286.

³⁰ IPN BU, sygn. 002559/3/1, „Larsen”. Tajne. Raport. Dotyczy kontroli Larsena, k. 20.

³¹ Autor, pisząc książkę o Kaszubowskim, nie miał możliwości skonfrontowania swoich hipotez z dokumentami wywiadu. Zawarte w książce przypuszczenie, że występująca na zdjęciach nieznaną kobietą jest agentką polskiego wywiadu, wydaje się być potwierdzona przez omawiany raport. Zob. A. Gaśsiorowski, *op. cit.*

stwierdził następnie, że o kontaktach Bergera ze wspomnianą grupą mówił mu Schröder³².

Kaszubowski sugerował więc w swoim raporcie, że powstaje w Niemczech konkurencyjna wobec wojskowych inicjatywa wywiadowcza, podejmowana przez byłych wyższych oficerów SS i działaczy partii nazistowskiej. Kaszubowski stwierdził dość ogólnikowo: „Moim zdaniem starają się ci ludzie przez fachowców i dobrych obserwatorów obserwować całą ludność i szczególnie ważne osobistości”. Kaszubowski pisał, że według niego nieprawdopodobne jest wręcz, aby Berger, spotykając się z tymi ludźmi, „nie wykorzystywał tej sprawy materialnie”.

Ze sporządzonego przez Kaszubowskiego dość ogólnikowego raportu wynika jedynie, że zamierzał on wykorzystać wspomnianego Bergera, aby poprzez niego „uzyskać wpływ na niektóre zagadnienia” i zebrać bardziej szczegółowe informacje o centrali wywiadu niemieckiego w Monachium. Kaszubowski tak opisywał sposób wykorzystania Bergera: „Berger jest gotowy, gdy następnym razem uda się do Monachium szukać bliższych kontaktów do tych ludzi”. Wobec Bergera Kaszubowski następująco starał się ukryć rzeczywiste powody swego zainteresowania ośrodkiem wywiadu: „Motywowałem swoje zainteresowanie nieprzewidywanymi możliwościami zarobienia pieniędzy w interesach, dzięki dokładnemu poznaniu politycznych zająć³³. Mam nadzieję otrzymać jeszcze do mojego odjazdu bliższe wskazówki o tej centrali wywiadowczej, żeby rozwinąć plan, który by mnie zaprowadził do tamtych kół³⁴”.

Następnie Kaszubowski podał, że dzięki Bergerowi ustalili kilka ogólnych danych. Otóż centrala wywiadu w Monachium według niego jest kierowana przez niemieckich wojskowych, m.in. generałów: Buntrocka, Baunna i Glasenappa, którego Kaszubowski określił dodatkowo jako Białorusa³⁵. Według Kaszubowskiego centrala wywiadu w Monachium zajmuje się przede wszystkim południową Europą (Węgry, Czechosłowacja, Rumunia, Bułgaria i Jugosławia). Z raportu Kaszubow-

³² Brak o nim danych.

³³ Tak niezbyt poprawnie przetłumaczono ten ustęp raportu.

³⁴ *Raport z centrali niemieckiego wywiadu w Monachium. Tłumaczenie z niemieckiego*, k. 22 (262).

³⁵ W opracowaniach dotyczących organizowania powojennego wywiadu niemieckiego spośród wymienionych przez Kaszubowskiego występuje tylko płk. Hermann Baun, podczas wojny oficer Abwehry, szef frontowej grupy dywersyjno-rozpoznawczej o kryptonimie „Walli I”, mającej za zadanie prowadzenia wywiadu na bezpośrednim zapleczu wojsk sowieckich. Wiadomo, że po wojnie Baun rzeczywiście współpracował z wywiadem amerykańskim, organizując w 1946 r. konkurencyjną wobec gen. Gehlena służbę wywiadowczą, złożoną głównie z byłych oficerów Abwehry. W utworzonej w 1947 r. Organizacji Gehlena płk. Baun został szefem Wydziału Zdobywania Informacji. Po dwóch latach pozbawiony został tej funkcji. Zmarł w 1951 r. Zob. R. Kilarski, *Organizacja wywiadowcza Reinhardta Gehlena*, Warszawa 1978, s. 49, 95, 96, 109 i in.

skiego wynika, że w kręgu jej zainteresowań leży także Polska, na którą nakierowana jest praca jednej z grup wywiadu. Berger powiedział bowiem Kaszubowskiemu, że w 1948 roku ktoś chciał zwerbować go do pracy wywiadowczej przeciwko Polsce, ale Berger nie przyjął tej propozycji, ponieważ współpracował już wówczas z wywiadem francuskim, a poza tym nie miał żadnej możliwości utworzenia swojej sieci w Polsce. Według Kaszubowskiego Berger jednak przez pewien czas zajmował się chyba przygotowaniami do działań wywiadowczych w Polsce, bowiem wcześniej opowiadał mu, że „interesował się D.P.-sowcami, co bym wiązał z tą sprawą”³⁶. Kaszubowski na zakończenie raportu wspominał, że do wspomnianej centrali wywiadu w Monachium należy płk. Cartellieri³⁷, o czym już – jak pisał – kilkakrotnie meldował.

Wśród udostępnionych dokumentów znajduje się też notatka w języku niemieckim zatytułowana: *Bericht: BROSS*, podpisana „Larsen”, na której widnieje stempel sekretariatu Wydziału II MBP z datą wpłyńnięcia 21.12.49. Kaszubowski informował w niej o swoich rozmowach dotyczących ewentualnego wykorzystania Brossa przez wywiad sowiecki. Także następny dokument dotyczący Alericha Brossa podpisany przez „Larsena” i noszący datę 19.01.1950 napisany jest na maszynie w języku niemieckim. Na stemplu sekretariatu Wydziału II MBP jest numer „DW 12/4 Przek. Sekcji I Dnia 24.01.1950”³⁸.

Niezwykle interesującym dokumentem jest liczący osiem stron maszynopisu *Raport sprawozdawczy z podróży służbowej do Berlina w okresie 27 V – 30 V 1950*, sporządzony przez mjr. Minca w Warszawie 3.06.1950 r. W dokumencie tym zawarł on najważniejsze informacje przekazane mu przez Kaszubowskiego podczas trzech rozmów. Wiadomo tylko, że do pierwszego spotkania Kaszubowskiego z mjr. Mincem doszło 28 maja 1950 r. Raport zawiera jedenaście punktów: 1. *Sprawa sieci wywiadowczej G.*, 2. *Zagadnienie Brossa*, 3. *Sprawa gen. SS Steinera*, 4. *Sprawa Schade*, 5. *Problem rodziny Larsena*, 6. *Sprawa Rödera*,

³⁶ *Raport z centrali niemieckiego wywiadu...*, k. 2, 261.

³⁷ Gerhard Cartellieri, były oficer Abwehry, początkowo w randze podporucznika w Abwehrstelle w Królewcu, od 1935 r. kierownik placówki Abwehry w Wolnym Mieście Gdańsku. Posługiwał się wtedy fałszywymi nazwiskami: Castellien i Müller. Z chwilą wybuchu wojny został przydzielony jako oficer wywiadu do sztabu dowódcy okręgu wojskowego Gdańsk-Prusy Zachodnie. Jako oficer wywiadu sporządził w 1939 r. dwa sprawozdania. Pierwsze z nich dotyczyło rozwoju sytuacji politycznej i wojskowej w Gdańsku od czerwca do końca sierpnia 1939 r., drugie było sprawozdaniem o akcjach przeciwko polskim punktom oporu w Gdańsku 1.09.1939 r. Zob. L. Gondek, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1974, s. 37, 156, 182; *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-Gdańszczan*, wybór i oprac. B. Zwarra, Gdańsk 1984, s. 642-654.

³⁸ Autor uznał, że nie ma potrzeby szczegółowego analizowania tych dokumentów, ponieważ nie wnoszą one nic nowego do sprawy Kaszubowskiego, a o kontaktach Kaszubowskiego z Brossem dość obszernie wspominał w książce o Kaszubowskim.

7. *Biuro detektywów*, 8. *Firma „Terra-Mar”*, 9. *Gen. Gehlen*, 10. *Różne* i 11. *Uwagi i wnioski*³⁹.

Oficera wywiadu zainteresowała w szczególności sprawa sieci wywiadu niemieckiego skierowanej przeciwko Polsce. Mjr Minc dał więc Kaszubowskiemu polecenie wpłynięcia na Brossa „w kierunku przejęcia stanowiska szefa grupy »Polska«, celem lepszego jej rozpracowania”. Z raportu wynika, że Kaszubowski przypuszczał początkowo, iż Bross przyjmie propozycję Grafu-Ertha, kierującego siecią 12 agentów pracujących przeciwko Polsce, aby został szefem nowej grupy wywiadu rozpracowującej zagadnienia polskie. Kaszubowski był przekonany, że w takim wypadku Bross zwróci się do niego jako specjalisty od zagadnień polskich. Kaszubowski mówił o tym Mincowi: „pomogę mu ja w tej robocie, albo przynajmniej ktoś z moich znajomych, będzie tu oczywiście okazją do zaaranżowania ładnej gry”⁴⁰.

Jednak ta sugestia Kaszubowskiego nie przypadła do gustu Mincowi, który pamiętał o wcześniejszych sprawach inspirowanych przez Kaszubowskiego, które po obiecującym początku „po osiągnięciu pewnego punktu maksymalnego” opadały „w zasadniczych kwestiach na niższą, bardziej realną płaszczyznę”. Minc podkreślał przy tym wyraźnie: „Również nie mamy od niego [tzn. Kaszubowskiego – A.G.] żadnych danych, które umożliwiłyby nam zainicjowanie jakiegokolwiek gry; dalej – nie mamy zamiaru tworzyć dla niego osobiście własnej orkiestry, w której on byłby dyrygentem. Będziemy traktować poważnie rzeczywiste rozpracowanie przez niego rzekomej grupy na terenie Polski, czego dokona przy pomocy gry, własnymi muzykantami; to da nam możliwość, o ile potrzeba, zainscenizowania różnych kombinacji operacyjnych; w dalszym ciągu oświadczyłem L., iż tymczasem widzimy tylko poezję; żądamy natomiast namacalnych faktów”⁴¹.

Major Minc, charakteryzując dotychczasową współpracę Kaszubowskiego z komunistycznym wywiadem polskim, stwierdzał, że posługiwał się on następującą metodą. Najpierw roztaczał przed centralą wywiadu możliwości rozpracowania jakiegoś niezwykle ważnego obiektu. Kiedy centrala domagała się szczegółowego rozpracowania, stwierdzał, że nie jest możliwe głębokie wniknięcie do tego obiektu i podawał zwykle przyczyny niezależne od niego. Następnie przekazywał informacje o kolejnym ważnym obiekcie i historia się powtarzała.

Według Minca przykładem tego może być sprawa aktualnie wskazywana przez Kaszubowskiego, dotycząca spotkania Brossa z agentem i rezydentem o nazwisku Dulkeit, którego określił jako byłego oficera SS w Gdyni. Według Kaszubowskiego Dulkeit jeszcze przed reformą walutową w Niemczech dysponował swoimi agentami w polskich miastach portowych: Szczecinie, Gdańsku i Gdyni. Kierowana

³⁹ Raport sprawozdawczy z 3.06.1950, s. 1-8.

⁴⁰ Tamże, s. 1.

⁴¹ Tamże.

przez Dulkeita się pracowała dla wywiadu brytyjskiego, a Bross zamierzał z nim współpracować. Bross miał w Monachium odwiedzić polskiego specjalistę od spraw wywiadu, niejakiego Kozłowskiego. Major Minc przypuszczał, że „chodzi tu prawdopodobnie o jednego z głównych agentów amerykańskich, słynnego »Aleksandra«” i wątpił w realność tego zadania. Ta jego wątpliwość została potwierdzona, bowiem Bross – jak twierdził Kaszubowski – nie zastał Kozłowskiego w Monachium z powodu jego nieobecności w tym mieście. Minc pisał więc: „Będę śledził uważnie przebieg całej tej sprawy, przypuszczam bowiem, iż L. będzie starał się znowu zrcześnie wykręcić się”⁴².

Następnie major Minc stwierdzał, że według Kaszubowskiego Bross otrzymał już ostatnio kierownictwo polskiej komórki wywiadu i ma przygotować plan jej pracy. W związku z tym – jak twierdził Kaszubowski – będzie odgrywał wobec Brossa rolę nieoficjalnego doradcy i uzyska wgląd w całość pracy tej grupy wywiadu. Minc podkreślał, że to zmusza centralę wywiadu do „ponownego przeanalizowania stosunku Bross-Larsen, na podstawie faktów”⁴³.

Kolejna część raportu to *Zagadnienie Brossa*. Major Minc analizuje w niej wzajemne relacje Brossa i Kaszubowskiego. Wynika z niej, że Bross odwiedził byłego pułkownika Damerau, który z polecenia Amerykanów przewidziany był na szefa wywiadu nowych niemieckich sił zbrojnych. Minc pisał, że według Kaszubowskiego Damerau „miał rzekomo zamiar zaangażować do pracy licznych starych specjalistów Amt VI (wywiad niemiecki) oraz ludzi z kontrwywiadu Gestapo i SD”. W znanej Mincowi notatce Kaszubowski stwierdzał, że ponieważ w zakresie wywiadu Niemcy będą ściśle współpracować z mocarstwami zachodnimi, z wypowiedzi płk. Damerau wynikało, iż kontrwywiad niemiecki będzie pracował nie tylko na terenie Niemiec, ale „będzie rozprzestrzeniał się na całą Europę”. Dla Minca szczególnie ważne było to, co pisał dalej na ten temat Kaszubowski w nieznannej notatce: „Chciałbym dodać, iż D.⁴⁴ kazał sobie przedstawić przez Brossa szczegółowo mój życiorys, oraz kazał sobie dać gwarancję ze strony B.⁴⁵, iż jestem w porządku”⁴⁶.

W ocenie mjra Minca Kaszubowski w ten sposób przygotowywał sobie „przygrywkę do następnego punktu programu, w którym L.⁴⁷ bez wątpienia dotrze do kontrwywiadu D.⁴⁸ albo nawet stanie się jego współpracownikiem. W konkluzji mjr Minc stwierdza, że Kaszubowski dość cynicznie: „By przygotować »zupe

⁴² Tamże, s. 2.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Płk Donerau.

⁴⁵ Brossa.

⁴⁶ Raport sprawozdawczy z 3.06.1950, s. 2.

⁴⁷ L. – „Larsen” – czyli Kaszubowski.

⁴⁸ Płk Donerau.

według naszego smaku«, uważa za wskazane już obecnie mówić o tym, iż działalność aparatu D. rozprzestrzeni się na całą Europę»⁴⁹.

Następnie mjr Minc opisuje w raporcie przekazane przez Kaszubowskiego informacje o powiązaniach Brossa z wywiadem francuskim. Według Kaszubowskiego Bross zetknął się za pośrednictwem niejakiego Gordona z szefem francuskiej komórki wywiadowczej w Hamburgu. Kaszubowski uważał, że interesującą dla wywiadu polskiego osobą jest niejaki kapitan Reynand, „który ma zawerbować Brossa dla wywiadu na Polskę, by wykorzystać jego doświadczenie”, ponieważ – jak stwierdził Reynand – „cała robota wywiadowcza na terenie Polski jest sparaliżowana”. Kaszubowski utwierdzał Brossa w przekonaniu, że powinien podjąć współpracę z wywiadem francuskim przeciwko Polsce, w czym mu będzie pomagał. Minc cytował następnie wypowiedź Kaszubowskiego na ten temat: „Nie mam zamiaru tworzenia siatek wywiadowczych dla Francuzów, celem moim jest wykrycie pozostałych jeszcze komórek francuskich w Polsce: doradzę Brossowi, by wykorzystał do budowy nowej sieci wywiadowczej istniejące jeszcze w Polsce stare rezydentury, jako bazy wyjściowe. Oczywiście potrzebują na to Waszej zgody»⁵⁰.

Major Minc przypuszczał, że Kaszubowski zamierza ponownie historią z Francuzami centralę wywiadu w Warszawie jak to ujął – „karmić (...) nowymi sensacjami»⁵¹. W celu uwiarygodnienia całej sprawy Kaszubowski w swoich w raportach podawał nawet adresy Francuzów. Według Minca Kaszubowski nie doceniał centrali wywiadu. Ujął to następująco: „L. musi nam przypisywać dużo naiwności, jeśli mamy mu wierzyć, że Francuzi dadzą Brossowi istniejące jeszcze na terenie Polski rezydentury jako punkty wyjściowe do tworzenia nowych siatek»⁵².

Major Minc, opisując kontakty Kaszubowskiego z Brossem oraz istniejące – w odczuciu Kaszubowskiego – możliwości wykorzystania Brossa w zakresie opracowania planów i siatek wywiadu francuskiego montowanych przeciwko Polsce, dystansował się od jego stwierdzeń dotyczących rzekomej omnipotencji Brossa. Ujął to w swoim raporcie niezwykle obrazowo: „Bross jest zaangażowany w grupie G.-E., Bross ma łączność z D., Bross kontaktuje się z Francuzami, Bross jest wreszcie u Steinera. On informuje Larsena o wszystkim; mieszka i żyje [sic!] u niego; uchodzi za asa wywiadu, o którego ubiegają się wszyscy, za którym gonią wszystkie wywiady! Lecz rzekomo nie wie nic o działalności Larsena»⁵³. Uważam to za niemożliwe; jestem przekonany, że chodzi tu o ukartowaną grę, której nie rozpoznaliśmy dotychczas. Jest możliwe, iż ubijają oni od początku wspólny interes”.

⁴⁹ Raport sprawozdawczy z 3.06.1950, s. 2.

⁵⁰ Tamże, s. 3.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże.

⁵³ „Larsen” – ps. Kaszubowskiego.

Z zawartych w raporcie uwag mjra Minca o relacjach łączących Kaszubowskiego i Brossa wynika, że przypuszczał on, iż to Kaszubowski zręcznie wykorzystuje osobę Brossa, aby osiągnąć dla siebie konkretne korzyści materialne. Kaszubowski sugerował bowiem Mincowi, że musi „Brossa nastawić na wydawanie więcej pieniędzy niż zarabia. W ten sposób będzie on znowu drogą pożyczania mu pieniędzy związany ze mną”. Minc trafnie zauważał, że więcej pieniędzy dla Brossa w konsekwencji oznacza więcej pieniędzy dla Kaszubowskiego, chociaż Kaszubowski zastrzega się, że pomimo to nigdy nie będzie mógł zwerbować Brossa na swego agenta, ponieważ „nie wybaczyłby on by mi nigdy, iż dotychczas był przede mną nieświadomie wykorzystywany”. Kaszubowski zaznaczał przy tym, że o ile doszłoby do werbunku, to jedynie on mógłby zostać zwerbowany przez Brossa, nigdy odwrotnie, co według niego wynikało z osobistych ambicji Brossa.

W związku z tym w czasie rozmowy pojawiła się sprawa zorganizowania przez Kaszubowskiego ewentualnego osobistego spotkania Brossa z Mincem, który nie bardzo wierzył w całą historię związaną z Brossem. Kaszubowski uważał, że podczas takiego spotkania Minc mógłby sobie wyrobić osobisty pogląd na tę sprawę. Kaszubowski podał nawet konkretną datę spotkania. Miałoby do niego dojść 5 lipca 1950 r. w Berlinie. Kaszubowski twierdził, że zawsze brał pod uwagę konieczność zorganizowania takiego spotkania. W związku z tym opowiadał często Brossowi o swych partnerach handlowych w Berlinie. Mjr Minc tak pisał o tej propozycji Kaszubowskiego: „Spotkanie ma być przypadkowe i ma mieć miejsce na terenie zachodnich sektorów Berlina; następnie można by pójść do lokalu. Odpowiedziałem L., iż nie mam sprzeciwu co do przybycia B. do Berlina. Na temat spotkania z B. nie powiedziałem nic konkretnego. Mimo to mam wątpliwości, czy w ten sposób zaaranżowane spotkanie może dać jakieś pozytywne wyniki. Wartościowym byłoby jednak urządzenie takiego spotkania; może obraz byłby wtenczas nieco jaśniejszy. L. na pewno nie wierzy, że zgodzimy się na tę propozycję. Spotkanie w zachodnich sektorach Berlina jest powiązane oczywiście z ryzykiem, wątpię jednak, czy Larsen przyprowadzi Brossa do sektora wschodniego, ponieważ zniweczyłoby to całą jego koncepcję o obawach Brossa przed wschodem”⁵⁴.

Z raportu wynika, że Kaszubowski przekazywał także informacje mające znaczenie polityczne. W części omawianego tak obszernie raportu *Sprawa gen. SS Steinera* Minc mjr Minc cytował fragment raportu Kaszubowskiego *Polnische Exil-Regierung in Verbindung mit Deutschland*. W raporcie tym Kaszubowski informował np. o tym, że gen. Steiner oczekiwał na wizytę dr Bielickiego z Londynu, który miał być pełnomocnikiem rządu londyńskiego. Według Kaszubowskiego Bielicki był prezydentem Rady Politycznej polskiego rządu emigracyjnego.

⁵⁴ Z wcześniejszej części raportu wynika, że według Kaszubowskiego Bross obawiał się wyjazdu do Berlina w związku z aresztowaniem w ostatnim okresie przez kontrwywiad sowiecki niejakiego Schadego z działającej w Berlinie siatki wywiadu francuskiego.

Major Minc wspominał następnie, że Kaszubowski „podaje szereg oświadczeń politycznych o rzekomych planach stworzenia nowego ładu w Europie Wschodniej”, w związku z czym została utworzona wspomniana polska Rada Polityczna.

Wizyta Bielickiego w Niemczech miała wynikać według Kaszubowskiego z tego, że w tym planie „przewiduje się (...) zwrócenie Niemcom części prowincji wschodnich”. Bielecki miał więc nawiązać kontakt z „miarodajnymi w przyszłości przedstawicielami niemieckimi, by przekonać się o ich poglądach i zapatrywaniach”. Major Minc tak oceniał te sensacje Kaszubowskiego: „Ta część polityczna dowodzi, że L. usłyszał gdzieś »głos dzwonów«, lecz nie wie, gdzie to miało miejsce. Nie istnieje bowiem Bielicki, a jest dr Bielecki, przewodniczący SN i inicjator utworzenia Rady Politycznej, będącej w opozycji w stosunku do »rządu londyńskiego«”.

Minc wspominał dalej, że Kaszubowski podaje, iż łącznikiem dla Steinera jest były polski poseł na Sejm Siwiec, mieszkający po wojnie w Monachium, którego dokładnego adresu Kaszubowski jednak nie ustalił. Minc pisze: „Interesującym jest fakt, że Siwiec jest notowany w naszej kartotece jako członek Komisji Rewizyjnej Z.P. w strefie amerykańskiej, współpracownik II Oddziału Andersa i kierownik punktu wypadowego w Monachium”⁵⁵.

Major Minc podkreślał, że po tych „rewelacjach” politycznych Kaszubowskiego powiedział mu, że słabo orientuje się w zagadnieniach politycznych i by zamiast wielką polityką zajmował się konkretnymi sprawami. Według Minca Kaszubowski: „Czuł się z tego powodu nieco obrażony, lecz uspokoił się zapewne”⁵⁶.

Interesujące jest, że – jak wynika z raportu Minca – Kaszubowski zobowiązał się dostarczyć centrali wywiadu w Warszawie odpis niedrukowanej jeszcze książki Władysława Studnickiego⁵⁷ pt. *Irrweg in Polen*⁵⁸ (co Minc przetłumaczył jako *Błędna droga Polski*) oraz obiecał starać się za pośrednictwem Brossa zdobyć

⁵⁵ Raport sprawozdawczy z 3.06.1950, s. 4-5.

⁵⁶ Tamże, s. 5.

⁵⁷ Władysław Studnicki-Gizbert (1867–1953), kontrowersyjny publicysta i polityk określany niekiedy jako germanofil. Początkowo związany z PPS następnie z Ligą Narodową. Podczas pierwszej wojny światowej zagorzały zwolennik tzw. aktywizmu, członek Tymczasowej Rady Stanu. W okresie międzywojennym głosił potrzebę sojuszu polsko-niemieckiego. Autor książki pt. *System polityczny Europy a Polska*, wydanej w Warszawie w 1935 r. W okresie okupacji w lutym 1940 r. wystosował do Hitlera memoriał piętnujący politykę niemiecką prowadzoną w Generalnym Gubernatorstwie. Odbył rozmowę w tej sprawie z ministrem propagandy Josefem Goebbelsem, która nie przyniosła oczekiwanych przez niego efektów. Przejściowo aresztowany przez gestapo, następnie przymusowo osadzony w sanatorium. Po wojnie na emigracji. Zob. P. Wiczorkiewicz, *Historia polityczna Polski 1939–1945*, Warszawa 2005, s. 169-170; B. Drewniak, *Polsko-niemieckie zbliżenia w kręgu kultury 1919–1939*, Gdańsk 2005, s. 143, 469.

⁵⁸ Książka ta rzeczywiście wkrótce ukazała się w RFN. Zob. W. Studnicki, *Irrwege in Polen: ein Kampf und die polnisch-deutsche Annäherung*, Göttingen 1951, ss. 135.

kopię planu nowego ładu w Europie Wschodniej, „który ma się znajdować w dyspozycji gen. Steinera w Monachium”⁵⁹.

W punkcie czwartym opisano sprawę Schadego, agenta wywiadu zachodniego, aresztowanego w Niemczech przez Rosjan, z którym Kaszubowski utrzymywał kontakt⁶⁰. Jak wynika z zapisu, w raporcie majora Minca Kaszubowski spotkał się z żoną Schadego już po jego aresztowaniu i opisała mu ona szczegółowo moment aresztowania męża, nie mając pojęcia o współpracy Kaszubowskiego z wywiadem komunistycznym. Według Kaszubowskiego Francuzi nie wiedzieli przez 6 tygodni o aresztowaniu Schadego. Kaszubowski podał, że żona Schadego opowiadała mu szczegółowo o przesłuchaniu jej i zwerbowaniu przez wywiad sowiecki. Podała zarówno pseudonim agenturalny, sposób kontaktowania się i inne szczegóły. Minc w oparciu o informacje Kaszubowskiego pisał: „Pani Schade miała opowiadać o tym już kilku ludziom, którzy dziwili się, że wróciła ona z rąk Rosjan. Francuzi mieli prosić Brossa, by ich natychmiast powiadomił o ewentualnym pojawieniu się Schade”. Ponieważ major Minc zaznaczył, że informacje te są ważne dla – jak to ujął – „naszych Przyjaciół”, można przypuszczać, że z pewnością zostały przekazane kontrwywiadowi sowieckiemu⁶¹.

Z raportu wynika (5. *Problem rodziny Larsena*), że major Minc rozmawiał z Kaszubowskim o jego rodzinie i przypuszczalnie problem ten podjął sam Kaszubowski. Sprawa ta była dla Kaszubowskiego niezwykle ważna. Warto więc zacytować ten fragment raportu. Major Minc pisał: „Mówiliśmy także na temat rodziny L. Ostrze swych argumentacji zwróciłem mniej więcej w tym kierunku. Na terenie Polski znajdują się jeszcze dziesiątki tysięcy niemieckich rodzin. Fakt, że jego rodzina nie wyjeżdża do Niemiec, może wyjaśnić swym przyjaciołom tym, że prawdopodobnie Polacy za dużo dowiedzieli się o nim i z tego powodu zatrzymują rodzinę. Każdy legalny wyjazd jego rodziny musiał być podejrzany ze względu na jego przeszłość. Na pewno nie przekonałem tymi argumentami Larsena. Najprawdopodobniej zrozumiał on jednak, iż nie zamierzamy wypuścić jego rodziny. L. był z tego powodu podniecony, powiedział jednak w końcu: „Ja mam czas”. Dodałem jeszcze, że przeniesienie jego rodziny do Niemiec byłoby błędem

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Z późniejszych zeznań Kaszubowskiego wynika, że były major SS Schade, mieszkający po wojnie w Berlinie Zachodnim przy ulicy Sitzenstrasse nr 15, był rezydentem organizowanego po wojnie wywiadu niemieckiego i podlegał Alarichowi Brossowi. Kaszubowski zgodził się zostać doradcą Schadego, którego aresztował sowiecki kontrwywiad wojskowy 19 marca 1950 r., a więc dwa miesiące przed spotkaniem Kaszubowskiego z majorem Mincem. Może to wskazywać na to, że Kaszubowski ujawnił współpracę Schadego z wywiadem niemieckim i przyczynił się tym samym do jego aresztowania przez Rosjan. IPN Gdańsk, Okręgowa Komisja Ścigania, sygn. S.1/72 (12/15), Protokół przesłuchania J. Kaszubowskiego z 21.06.1952 r. Zob. też: A. Gaśsiorowski, *Jan Kaszubowski ...*, s. 276, 280, 282, 284.

⁶¹ Tamże.

taktycznym, ponieważ mogłoby dać powody do podejrzeń, iż L. musiał wykonać dla Polski określone zadania, jeśli Polacy wypuszczają rodzinę ogólnie znanego gestapowca”⁶².

W raporcie majora Minca punkt szósty dotyczy sprawy Rödera. Wynika z niego, że Kaszubowski poprzez Rödera dowiedział się o tym, że referentem wywiadu amerykańskiego do spraw całości emigracji w Bawarii jest Niemiec bałtycki Kauschen, którego Kaszubowski poznał osobiście w latach 1940–1942, kiedy pracował razem z Kauschenem w Gdyni w Sztapie Wyszowieńczym⁶³. Kaszubowski zamierzał nawiązać z Kauschenem bliższy kontakt, ponieważ przypuszczał, że zajmuje się on emigrantami, którzy wykorzystywani byli następnie „po linii dywersyjno-wywiadowczej przeciwko Wschodowi”⁶⁴.

Major Minc przypominał w związku z tym, że już rok wcześniej Kaszubowski pisał w jednym z raportów o kierowanej przez Rödera grupie wywiadowczej pracującej na Wschodzie. Komentował to następująco: „Wierny swej taktyce Larsen powraca do starych spraw, starając się je podać nam w sposób bardziej strawny. Obecnie ma się znowu spotkać z Röderem w Monachium”⁶⁵.

W raporcie wspomina się też o biurze detektywistycznym, które Kaszubowski prowadził razem z Lölgenem. Według majora Minca rysowane przez Kaszubowskiego perspektywy wykorzystania tego biura dla działalności wywiadowczej to „lipa”. Kaszubowski wysuwał też plan zwerbowania Lölgena, podając się jako werbownik wywiadu watykańskiego. Także i ten pomysł nie zyskał wsparcia ze strony Minca, który powiedział Kaszubowskiemu, że wywiadowi polskiemu nie da to żadnych korzyści. Kiedy Kaszubowski próbował oponować, zmusiło go do milczenia stwierdzenie Minca, że dotychczas wywiad nie dostał niczego w związku z funkcjonowaniem wspomnianego biura detektywistycznego⁶⁶.

W kolejnym punkcie major Minc omawiał nową propozycję Kaszubowskiego. Chciał on przejąć przedstawicielstwo na Berlin firmy „Terra-Mar” Hamburg – Asia Haus, „która – jak stwierdzał Minc – jest kierowana przez starych, wytrawnych szpiegów”. Pracą w tym przedstawicielstwie Kaszubowski chciał maskować swoje częste wyjazdy do Berlina, bowiem zamierzał być „łącznikiem do wschodniemieckich instytucji gospodarczych”. Kaszubowski tak omawiał istotę tego pomysłu: „Chciałbym prosić, uczynić to w ten sposób, abym miał możliwość otwarcia małego biura w Berlinie, w którym pracowałby ktoś z Waszych zaufanych ludzi, niewtajemniczony jednak w moją pracę, który załatwiałby te sprawy jako mój

⁶² Raport sprawozdawczy z 3.06.1950, s. 5.

⁶³ Taką nazwę podano w raporcie. Chodzi tu o przypuszczalnie o Sztap Osadniczy (Ansiedlungstab) w Gdyni lub Centralę Przesiedleńczą (Umwandererzentralstelle) w Gdyni.

⁶⁴ Raport sprawozdawczy z 3.06.1950, s. 5.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże, s. 6.

urzędnik z Waszym, względnie innym poparciem (...)”. Major Minc odniósł się do tej propozycji w charakterystycznym stylu: „Larsen chciałby znowu, jak to często ma miejsce, robić muzykę, »diabeł wie dla kogo«, przy pomocy naszej »orkiestry«. Z tego powodu jestem zdania, iż należy jego propozycję odrzucić”⁶⁷.

Istotny był również punkt 9 raportu Minca pt. *Gen. Gehlen*⁶⁸. Major Minc wspominał, że Kaszubowski w ostatniej poczcie przekazał różne informacje o gen. von Gehlenie, który według jego rozeznania „jest szefem niemieckich grup wywiadowczych”. Gehlen według Kaszubowskiego miał starać się o stanowisko „szefa niemieckich władz bezpieczeństwa”. Jednak później Kaszubowski – „powołując się zrećcznie na innego szpiega” – inaczej przedstawiał tę sprawę. Pisał bowiem: „Dr Pentzlin nie podziela mojego zdania, iż G.⁶⁹ jest szefem całego wywiadu w Niemczech (...). P. przypuszcza raczej, że nie ma jeszcze rzeczywistego sztabu kierowniczego.(...) Chciałbym jednak zapewnić was, że dostarczę bardzo dokładny raport o tej grupie”⁷⁰. Według Kaszubowskiego dr Pentzlin w okresie wojny pracował jako pełnomocnik Urzędu VI RSHA na terenie Szwecji, a po wojnie został współwydawcą gazety gospodarczej w Hamburgu i miał dobre znajomości w szwedzkim Sztapie Generalnym. Kaszubowski zamierzał właśnie poprzez dr. Pentzlina dotrzeć do gen. Gehlena. Major Minc stwierdzał jedynie, że dr Pentzlin istnieje rzeczywiście. Utrzymywał z nim kontakt agent wywiadu polskiego dziennikarz o ps. „Gertruda”. Odnośnie do Pentzlina Minc pisał: „Co on robi, nie wiemy jeszcze. Mamy jednak pewne możliwości sprawdzenia”⁷¹.

Zakończenie wspomnianego raportu stanowi punkt 11. *Uwagi i wnioski*. Major Minc dokonał w nim następującej charakterystyki Kaszubowskiego: „Larsen robi wrażenie człowieka dość wyczerpanego nerwowo. Przypuszczam, że L. używa perwetynę (środek, którego używają lotnicy dla utrzymania energii i ożywienia nerwów), ponieważ zauważyłem u niego napoczęty pakunek perwetyny. Nasza wiadomość, że rodzina jego pozostaje tymczasem w Polsce, trafiła go głęboko, lecz mimo to robił dobrą minę do złej gry. L. nie wierzył, że damy jemu 1200 dolarów. Zapytał mnie, czy zabrałem ze sobą pieniądze, na co odpowiedziałem

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Gen. Reinhardt Gehlen. Podczas wojny oficer Abwehry, kierownik Wydziału Obce Armie Wschód (FremdeHeeres Ost). Po wojnie przekazał ocalałe akta FHO Amerykanom, podejmując z nimi współpracę. Stał na czele odbudowanych po wojnie niemieckich służb wywiadowczych – najpierw Organizacji Gehlena, a później Federalnej Służby Wywiadu RFN (Bundesnachrichtendienst – BND), którą kierował do 1968 r. Zob. R. Gehlen, *Sensacyjne wspomnienia szefa wywiadu*, Warszawa 1983, passim.

⁶⁹ Gehlen.

⁷⁰ Raport sprawozdawczy z 3.06.1950, s. 6. Por. F. Bielak, *Służby wywiadowcze Republiki Federalnej Niemiec*, Warszawa 1958; R. Kilarski, *Organizacja wywiadowcza Reinhardta Gehlena*, Warszawa 1978.

⁷¹ Raport sprawozdawczy z 3.06.1950, s. 6-7.

twierdząco. Kiedy zapytałem go, jak sądzi, ile mam dla niego, odpowiedział – 1000 \$. Był mile zaskoczony, gdy wręczyłem mu 1200 \$, robiąc mi osobiste komplementy (stara taktyka Larsena – pan jest porządnym człowiekiem – Centrala nie orientuje się)”. Z dalszej części wynika, że mjr Minc zanegował wartość dostarczonych przez Kaszubowskiego materiałów wywiadowczych. Poinformował też Kaszubowskiego, że w przyszłości będzie on otrzymywał z centrali wywiadu jedynie minimalne wynagrodzenie, stwierdzając wyraźnie: „dalsze wynagrodzenie zależeć będzie od wartości dostarczonych nam materiałów”⁷².

W podsumowaniu raportu ze spotkań z Kaszubowskim mjr Minc stwierdzał: „Coraz bardziej odnoszę wrażenie, że Larsen nie prowadzi czystej gry. Mimo że podane przez niego osoby bezsprzecznie istnieją w rzeczywistości (potwierdzenie naszych Przyjaciół)⁷³, nie mamy dotychczas, prócz Schade⁷⁴, żadnych namacalnych dowodów. Historia ta powtarza się od samego początku aż do dnia dzisiejszego. Zostaliśmy wprawdzie wprowadzeni w świat szpiegów i organizacji szpiegowskich, znamy nawet życiorysy i adresy, lecz praktycznie nie możemy z tym nic zacząć”. Jak z tego wynika, dostarczone wcześniej przez Kaszubowskiego materiały, dotyczące działalności wywiadowczej na terenie Niemiec konkretnych osób – w ocenie centrali polskiego wywiadu – nie dawały żadnej możliwości podjęcia w stosunku do nich jakiegokolwiek pracy operacyjnej bez udziału Kaszubowskiego.

Mjr Minc kończył raport następującym wnioskiem: „Zatrzymanie rodziny L. stanowi bezsprzecznie dobry krok, który przy zastosowaniu kombinowanego systemu premiowego i silnego nacisku o konkretne materiały, przyniesie może w ciągu najbliższych miesięcy pewne sukcesy na drodze do wyjaśnienia całego zagadnienia Larsena. Jeśli natomiast tej jasności nie osiągniemy, musi L. zostać – wg mnie – sprowadzony do Warszawy i osądzony za popełnione przez niego stare i nowe przestępstwa”⁷⁵.

Tak więc wydaje się, że właśnie w czerwcu 1950 r. podjęto w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie wstępną decyzję o rozstrzygnięciu w ciągu kilku miesięcy dalszych losów Kaszubowskiego. Jak wynika z dalszego biegu wydarzeń, ostateczna decyzja w sprawie Kaszubowskiego podjęta została w Warszawie dopiero na przełomie 1951/1952 r.⁷⁶

⁷² Tamże, s. 7.

⁷³ Najprawdopodobniej Minc określił tak wywiad sowiecki.

⁷⁴ Ten fragment raportu wydaje się potwierdzać przedstawianą wcześniej hipotezę, że to Kaszubowski ujawnił wywiadowi polskiemu, że Schade jest współpracownikiem wywiadu niemieckiego. Informację tę przekazano następnie Rosjanom i kontrwywiad sowiecki dokonał aresztowania Schadego.

⁷⁵ Raport sprawozdawczy z 3.06.1950, s. 8.

⁷⁶ Szerzej o tym: A. Gąsiorowski, *Jan Kaszubowski...*

Kolejny raport Kaszubowskiego – bez daty – opatrzony nagłówkiem „Ścisłe tajne” i zatytułowany *Raport (Larsena) dot. informatorów i mężów zaufania* świadczy o tym, że jego współpraca z polskim wywiadem nie była łatwa. Kaszubowski skarży się na to, że po raz kolejny pracownik wywiadu⁷⁷ – utrzymujący z nim kontakt – postawił mu zarzut, że nie dysponuje on żadną grupą informatorów albo nie podaje ich swoim zwierzchnikom. Kaszubowski pisze w nim na wstępie: „Bez wątplenia jasnym było dla Was z moich raportów, że nie byłbym w stanie bez informatorów dać Wam informacji tego rodzaju”. Dalej Kaszubowski tłumaczy, że w działalności wywiadowczej stosuje się dwie metody pracy, po czym ogólnie charakteryzuje pierwszą z nich: „1) Przyjęta metoda rozbudowania przez werbunek agentów i informatorów sieci, która później umożliwia dostarczanie informacji”⁷⁸.

Kaszubowski przedstawił następująco wady tej metody: „Przy metodzie tej należy jednak wziąć pod uwagę, że po pierwsze – wszystkie wniesione informacje muszą być traktowane nieufnie i sprawdzane i po drugie, zawsze istnieje niebezpieczeństwo zdrady ze strony jednego z agentów. Do tego dochodzi jeszcze fakt, że jak już często mówiłem, ciężko jest zawerbować ludzi dla polskiego wywiadu. Już sama rozmowa o Polsce wzbudza w Niemczech niechęć. Nazwa Polska nie brzmi dobrze w Niemczech. Nawet wygnańcy polscy nie są lubiani, do czego się jeszcze przyczynia fakt, że nie mają daru porozumienia się z Niemcami”⁷⁹.

Kaszubowski omówił następnie drugą metodę, którą, jak twierdził, posługiwał się w związku z mankamentami omówionej wyżej metody. Pisał o tym: „Ja dla swojej pracy obrałem drugą metodę. Jest to praca w pojedynkę. Już moje doświadczenie myśliwego⁸⁰ mówi mi, że trudniej jest polować na pojedynczego wilka lub dzika, aniżeli na całe stado. I tak wprawdzie stworzyłem sobie również sztab informatorów, z tą tylko różnicą, że poszczególni ludzie nie wiedzą, że dla mnie coś oznaczają. Do tego naturalnie jest potrzebny i talent aktorski. Trzeba sobie w tym wypadku zobowiązać ludzi w sposób zupełnie nie podejrzany i dystyngowany. Naturalnie będzie się ten lub ów dziwił, dlaczego interesują się takimi sprawami, ale właśnie tutaj chodzi o to, by rozmowę prowadzić w taki sposób, aby móc przytoczyć logiczne powody. Do tego należy znać niemiecką mentalność i ogólne indywidualne położenie poszczególnych informatorów. Na następnej stronie podam listę poszczególnych informatorów według nazwisk, przy czym dodam, w jaki sposób każdy z nich jest wobec mnie zobowiązany (...)”⁸¹.

⁷⁷ Kaszubowski pisze o nim „Wasz pan”, nie podając nawet jego fikcyjnego nazwiska czy pseudonimu.

⁷⁸ *Raport (Larsena) dot. informatorów i mężów zaufania*, (b.m.d.), s. 1.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ W oryginale błędnie przetłumaczono „myśliwca”.

⁸¹ *Raport (Larsena) dot. informatorów i mężów zaufania*, (b.m.d.), s. 1-2.

Kaszubowski wymienił następnie jedenastu swoich informatorów oraz dokonał krótkiej charakterystyki łączących go z nim kontaktów. Dwie osoby z tej listy były związane z Kaszubowskim tym, że wypłacał im stałą pensję. Jako pierwszy wymieniony został Jacob Lölgen, były dyrektor kryminalny i wysokiej rangi funkcjonariusz gestapo gdańskiego, dawny przełożony Kaszubowskiego, mieszkający w Grevenbreich w Północnej Westfalii. Tak Kaszubowski pisał o nim: „Otrzymywał ode mnie od 1.4.49 – 1.2.1950 pensję w wysokości 500 DM miesięcznie – netto. Od 1.1.1950 umowa dotycząca otwarcia biura detektywów „Rhein-Ruhr”, Köln, Spichenstr. 63. Pensję otrzymywał L. jako współpracownik w moim rzekomym biurze importowo-eksportowym w Hamburgu, które zgłosiłem specjalnie dla tego celu, którego jednak z powodu braku środków nie mogłem w dalszym ciągu prowadzić”⁸². Jako drugiego Kaszubowski wymienił Alaricha Brossa, zamieszkałego w Hamburgu-Lahmsahl przy Bergweg 75, pisząc o nim: „Otrzymywał ode mnie od 1.4.49-1.11.50 pensję – netto – 500 DM miesięcznie. Pensję tę otrzymywał Bross rzekomo za to, że miał mi załatwić dla mego przedsiębiorstwa kontakty z kierowniczymi osobistościami (Steiner, Ende, Lorentz, baron von Schröder, Lauterbacher)”⁸³. Poza tym wymienił osoby, które uzależnił on siebie, udzielając im pożyczek lub dając prezenty. Byli to: mieszkający w Hamburgu Hans Hendrik Neumann (były Standartenführer SS), mieszkający w Lubece mistrz rzeźnicki Martin Engling (były informator Abwehry i gestapo), były generał SS Felix Steiner z Monachium, były Hauptsturmführer SS dr Leo Miller, Kurt Schuback – były Hauptsturmführer SS i referent dla spraw Bliskiego Wschodu Urzędu VI RSHA, dr Rolf Röder – były Sturmbannführer SS, jak to określił Kaszubowski „mąż zaufania Gehlena” i Steinera, mieszkający w Düsseldorfie dziennikarz Edmund Sala – były Hauptsturmführer SS i pełnomocnik Abwehry w Finlandii, radca kryminalny Jannke, kierownik policji kryminalnej w Lubece – współpracownik wywiadu brytyjskiego oraz mieszkający w Hamburgu radca rządowy Paul Opitz, były kierownik oddziału do spraw zwalczania sabotażu w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) i rzeczoznawca kartoteki antykominternowskiej.

Kaszubowski nadmienił, że do tej listy dodać należy dwóch jego mężów zaufania: dyrektora kryminalnego Böhmera i dyrektora kryminalnego Kluthe „którzy właściwie pracują dla biura detektywów, przy zręcznym postępowaniu mogą jednak zostać przeze mnie wykorzystani”⁸⁴.

Kaszubowski podkreślał przy tym, że żadna z tych wymienionych osób nie wie, że pomaga wywiadowi komunistycznemu i „nikt z nich nie zgodziłby się na współpracę”. Wspominał też, że ponieważ nie może utrzymywać ze wspomnianymi osobami kontaktu pisemnego w celu otrzymania wyjaśnień lub informacji intere-

⁸² Tamże, s. 2.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Tamże, s. 3.

sujących polski wywiad, musi odwiedzać te osoby osobiście, „ażeby nikomu nie dawać do rąk dowodu mojego zainteresowania”. Uważał, że co prawda metoda ta zabiera więcej czasu i jest kosztowniejsza, lecz jest jego zdaniem mniej ryzykowna i skuteczniejsza⁸⁵.

Wśród ujawnionych dokumentów jest krótkie doniesienie Kaszubowskiego z 1950 r.⁸⁶ dotyczące struktury organizacji wywiadowczej Gehlena. Kaszubowski podawał w nim także, iż właściwym terenem działania wywiadu kierowanego przez Gehlena jest chwilowo teren NRD i zawdzięcza on sukcesy werbunkowi członków sowieckich władz okupacyjnych. W związku z tym nie będzie w przyszłości potrzebna duża liczba współpracowników. Kaszubowski podkreślał, że wynagrodzenie współpracowników Gehlena jest bardzo dobre i wynosi miesięcznie 800-1300 marek, do czego dochodzi jeszcze opłata Kasy Chorych i ubezpieczenie na życie. Zobowiązania do pracy podpisane miało być na 3-5 lat⁸⁷. Uzupełnieniem tego raportu był sporządzony 24.11.1950 r. schemat centrali wywiadu Gehlena.

Kolejnym odtajnionym dokumentem jest ściśle tajny *Raport dot. grupy wywiadowczej von Gehlena*, sporządzony przez Kaszubowskiego 7.02.1951 r. Jest to tłumaczenie raportu, a w lewym górnym rogu znajduje się charakterystyczny dopisek: „Tłumaczenie z j. niemieckiego zachow. się styl oryginału”. Kaszubowski informował w tym raporcie, że dotychczas nie udało mu się poprzez Lölgena dotrzeć do płk. Cartellieri, aby mając rekomendację Lagena, wejść do grupy wywiadowczej Gehlena. Wspominał, że w związku z tymi trudnościami był „zmuszony rozglądać się za innymi drogami celem dojścia do grupy”. Podkreślał, że da to pozytywny efekt, chociaż może przedłużyć się w czasie. Informował, że udało mu się nawiązać kontakt z byłym standartenführerem SS Wilhelmem Schmitzem, który był ówczesnie doradcą informatorem w Związkowym Urzędzie Ochrony Konstytucji (Verfassungsschutz) w Kolonii. Poprzez niego Kaszubowski miał nadzieję uzyskać styczność z „dowódcą brygady Schellenbergiem”. Informował także, że poprzez byłego szefa Abwehry w Düsseldorfie, ówczesnie kierownika sektora grupy Gehlena w Nadrenii (Rheinland), „otrzyma biuro detektywów „Rhein-Ruhr” specjalne zadania”. Kaszubowski tylko ogólnie stwierdzał, że zadania te będą miały pozory „czysto firmowe”. Uważał, że pozwoli mu to „głębiej wniknąć w organizację” Gehlena. Przypuszczał, że informacje o grupie wywiadu Gehlena może mu w przyszłości umożliwić także niejaki Weide, o którym wcześniej już wspominał. Kaszubowski pisał: „Już obecnie wiem, że Gehlen całkowicie zorganizował swoją grupę. Została utworzona nowa szkoła wywiadowcza pod kierownictwem znanego już centrali polskiego wywiadu Nuegebauera. Informował, że centrala gen. Gehlena znajduje się w pobliżu Frankfurtu nad Menem. Wspominał,

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Nie podano tam bliższej daty.

⁸⁷ Raport Larsena dot. Gehlena, 1950, s. 1-2.

że w najbliższym czasie będzie mieszkał w Kolonii i podkreślał: „Jeszcze raz wskazuję na to, że bezwarunkowo koniecznym będzie nie urządzać więcej odpraw w Berlinie”⁸⁸. W znajdującym się pod raportem uzupełnieniu Kaszubowski informował centralę polskiego wywiadu, że w trakcie wstępnego rozpracowywania grupy wywiady Gehlena udało mu się uzyskać pewne dane o tworzonym wówczas „urzędzie związkowym dla ochrony konstytucji”. Twierdził, że nie jest jeszcze pewne, kto stanie na czele tej instytucji, „podlegającej jako całość Min. Spr. Wewnętrznych”. Według Kaszubowskiego jako pretendentów do objęcia stanowiska szefa tego urzędu wymieniano obok Dietla⁸⁹ i gen. Gehlena „również byłego radcę rządowego doktora Giseviusa”⁹⁰.

Kaszubowski nakreślił w tym raporcie ogólnie strukturę Urzędu Ochrony Konstytucji, której siedziba znajdowała się według niego w Kolonii oraz podał budżet tej instytucji (4.220.000 DM)⁹¹.

Spośród odtajnionych dokumentów dotyczących sprawy Kaszubowskiego najważniejsze jest liczące siedem stron ściśle tajne pismo, podpisane przez ppłk. Sienkiewicza, dyrektora Departamentu VII MBP w Warszawie, sporządzone 17 lutego 1951 r. Adresowane ono zostało do wiceministra bezpieczeństwa publicznego, gen. bryg. Mietkowskiego i miało charakter uzupełniającego raportu. Wynika z niego, że Kaszubowskim – występującym w tym piśmie jako agent „Larsen” – interesowali się kierownicy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W dniu 26 maja 1950 r. odbyła się nawet u wiceministra Mietkowskiego specjalna odprawa w jego sprawie. Z wstępnej części tego pisma wynika, że z „Larsenem” po tej naradzie, w okresie od 26 maja 1950 do 15 lutego 1951 r., odbyto „9 spotkań na terenie Berlina (sektor wschodni)”⁹².

W syntetyczny sposób w raporcie tym dokonano analizy dotychczasowej współpracy wywiadowczej z Kaszubowskim. W pierwszej części raportu omó-

⁸⁸ *Raport dot. grupy wywiadowczej gen. mjr. Von Gehlena*, z 7.02.1951, s. 1.

⁸⁹ Nazwisko wpisano odręcznie i jest trudne do odczytania, istnieje więc możliwość jego zniekształcenia.

⁹⁰ Hans Bernd Gisevius ps. „Hoffman”, oficer gestapo, następnie Abwehry, wicekonsul w Zurichu, gdzie podjął współpracę z wywiadem amerykańskim, członek antyhitlerowskiej opozycji, po nieudanym zamachu na Hitlera 20.07.1944 r. zdołał uciec do Szwajcarii. W 1947 r. zeznawał jako świadek w Procesie Norymberskim. Po wojnie mieszkał w Szwajcarii. Zmarł w 1974 r. w Mühlheim w Badenii-Wirtembergii. W 1946 r. w Zurichu ukazała się jego autobiografia *Bis zum bitter Ende*, której tłumaczenie na angielski pt. *To the Bitter End* ukazało się w Londynie w 1948 r. Zob. E. Crenkshaw, *Gestapo – narzędzie tyranii*, Warszawa 1958, s. 24, 39, 51, 52, 54, 55 i in.; A. von Hassel, S. MacRae, *Przymierze wrogów. Tajemnice współpracy wywiadu amerykańskiego i niemieckiego podczas II wojny światowej*, Warszawa 2008, s. 15, 60, 84 i in.; J.H. Waller, *Niewidzialna wojna w Europie. Szpiegostwo i konspiracja w latach 1939–1945*, Warszawa 1999, s. 14, 64, 75, 96, 97 i in.

⁹¹ *Raport dot. grupy wywiadowczej gen. mjr. von Gehlena*, z 7.02.1951, s. 2.

⁹² Pismo Sienkiewicza do gen. Mietkowskiego z 17.02.1951, s. 1.

wiono informacje i materiały dostarczone przez „Larsena” w okresie od 26.05.1950 do 7.02.1951 r. Podkreślano w niej, że chociaż „Larsen” przekazywał dotychczas informacje o grupie wywiadowczej Graf-Erth, to sprawa ta przestała być aktualna w końcu lipca 1950 r. Oceniano, że Kaszubowski nie tylko nie udzielił żadnych dodatkowych odpowiedzi i konkretnych danych na temat powiązań tej grupy z wywiadem angielskim. Pomimo otrzymanego z centrali wywiadu polecenia „forsowania Brossa na szefa grupy polskiej” sieci wywiadowczej Grafa-Ertha. Kaszubowski nie wywiązał się z tego zadania, tłumacząc to „rzekomą opozycją Anglików w stosunku do Brossa”⁹³. Tak samo było w odniesieniu do gen. Steinera, który miał odgrywać znaczącą rolę w tworzonej wówczas armii niemieckiej i wyznaczył Brossa na łącznika z kołami polskiej emigracji. W raporcie krytycznie stwierdzano: „Mimo mocnego nacisku z naszej strony „L” nie udzielił nam żadnych konkretnych, dodatkowych danych o kontaktach Steinera z polską emigracją, a Bross ostatnio nie kontaktuje się więcej z gen. Steinerem”⁹⁴.

Podobnie krytycznie oceniano inne działania wywiadowcze Kaszubowskiego. Stwierdzano, że sprawa Kautschena, o której informował wcześniej Kaszubowski, przestała być aktualna w grudniu 1950 r. Od końca listopada 1950 r. Kaszubowski nie informował też o stworzonych w Polsce grupach wywiadu amerykańskiego, chociaż wcześniej sugerował ich rozszyfrowanie „przez infiltrację” wywiadu polskiego. Kaszubowski informował natomiast, że z polecenia Kautschena ma założyć w Polsce sieci wywiadowcze „dla celów rzekomo dezinformacji wroga na wypadek wojny”. Kaszubowski sugerował, aby pomogła mu w tym centrala polskiego wywiadu. W raporcie także krytycznie odniesiono się do tych sugestii: „Sprawdzenie podanych przez „L” ludzi w Kraju, których proponował do tej siatki nie dało żadnych wyników, gdyż takowych nie można było ustalić”⁹⁵.

Podobna sytuacja wystąpiła w odniesieniu do grupy wywiadu Gehlena działającej przeciwko Polsce, którą miał rozpracowywać Kaszubowski. Informował on centralę polskiego wywiadu, że chce z Brossem wstąpić do tej grupy wywiadu i „chciałby objąć stanowisko szefa wewnętrznego KW”⁹⁶. Kaszubowski w listopadzie 1950 r. otrzymał na to zgodę centrali polskiego wywiadu i obiecał rozpracować wywiadowczo tę grupę w ciągu 3 miesięcy. Dał nawet już w listopadzie 1950 r. „prowizoryczny schemat organizacyjny grupy oraz wykaz 9-ciu jej współpracowników”, jednak później nie dostarczył charakterystyki „rzekomych członków” tej grupy wywiadu. Z raportu wynika, że Kaszubowski informował później, iż grupa Gehlena nie jest czysto niemiecką służbą, „a tylko komórka służby amerykańskiego wywiadu”. Podkreślano, że ani Kaszubowski, ani Bross nie zostali

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Tamże, s. 1-2.

⁹⁵ Tamże, s. 2.

⁹⁶ KW – kontrwywiadu.

dotychczas przyjęci do tej grupy. Na spotkaniu 7 lutego 1951 r. Kaszubowski informował, że przed przyjęciem do tej grupy należało wypełnić szczegółowy kwestionariusz. Uważał, że jeśli będzie zmuszony wypełnić ten kwestionariusz, to – jak pisał: „będę przegrany z powodu przebywania mojej rodziny w Polsce”⁹⁷.

Jeszcze bardziej krytycznie w raporcie ppłk Sienkiewicz odniósł się do sprawy agenta wywiadu amerykańskiego niejakiego Dennissowa. W sierpniu 1950 r. Kaszubowski doniósł do Warszawy, że w Monachium przebywa były oficer wywiadu sowieckiego Dennissow, który pracuje jako sekretarz i „przygotowuje materiały wielkiej organizacji szpiegowskiej, dysponując wartościowymi materiałami wywiadowczymi”. Według Kaszubowskiego Dennissow zwrócił się do Brossa z propozycją sprzedaży dużej ilości materiałów agenturalnych, aby za zarobione w ten sposób pieniądze wyjechać do Ameryki Południowej. Dennissow proponował m.in. za sumę 2.500 \$ serię materiałów wywiadu amerykańskiego o sowieckich bazach marynarki wojennej. Jednocześnie w raporcie podkreślano, że Kaszubowski zabezpiecza się, podając, że niektóre informacje Dennissowa „okazały się spreparowane przez niego samego”⁹⁸. Z raportu wynika, że Kaszubowski nie wykonał zadania zdobycia tych materiałów bez zapłacenia 2.500 \$. Zdobył tylko próbki, tracąc rzekomo przy tym 2 tys. marek zadatku (podkreślano, że pieniądze te nie pochodziły ze środków centrali wywiadu). Następnie opisano taktykę Kaszubowskiego w stosunku do centrali polskiego wywiadu: „Stopniowo, w miarę powiększania się naszego zainteresowania, Dennissow – według »L« – stał się człowiekiem mniej godnym zaufania, a wartość materiałów coraz bardziej wątpliwa. W końcu na spotkaniu 7 II 1951 r. »L« twierdzi, że materiały, które proponował Dennissow są po prostu przestarzałe i są materiałami szkoleniowymi »amerykańskiej szkoły wywiadowczej«, w której rzekomo ma wykładać Dennissow. Nie ma już więcej mowy o tym, że Dennissow jest sekretarzem słynnej organizacji wywiadowczej, lecz jest on czymś w rodzaju »spec agenta« amerykańskiego wywiadu”. Z centrali polskiego wywiadu Kaszubowski 12.01.1951 r. otrzymać miał zadanie przygotowania planu „ściągnięcia Dennissowa do NRD”. W wypadku niemożliwości wykonania tego planu Kaszubowski miał zlikwidować Dennissowa. Tak opisywano dalsze poczynania Kaszubowskiego w tej sprawie: „Na spotkaniu 7 II 1951 r. »L« przywiózł prowokacyjny, nierealny plan pierwszego wariantu. Zarówno z rozmów, jak i raportów wynika jasno, że »L« chce się wykręcić i nie można w żadnym wypadku liczyć na wykonanie tego zadania. Faktycznie odmawia wykonania tego zadania pod pozorem trudności, braku możliwości, dużych sum pieniędzy i sugeruje, że wykonanie może potrwać lata całe. (Jesteśmy w posiadaniu informacji z r. 1949 b. agenta »Waleta«, która brzmi: Dennissow Wadim b. oficer NKWD

⁹⁷ Być może Kaszubowski liczył, że w związku z tym uzyska zgodę centrali polskiego wywiadu na wyjazd jego rodziny z Polski.

⁹⁸ Pismo Sienkiewicza do gen. Mietkowskiego z 17.02.1951, s. 3.

w Hamburgu utrzymuje biuro o nazwie »Bars«, w którym przygotowuje się ogromny materiał dezinformacyjny)»⁹⁹.

Jak z tego wynika, kierujący Departamentem VII MBP w Warszawie ppłk Sienkiewicz, bardzo krytycznie oceniał pracę Kaszubowskiego dla polskiego wywiadu.

Niezwykle ważny jest drugi punkt pt. *Uwagi ogólne i wnioski*. Ppłk Sienkiewicz powtarzał w nim wcześniejsze krytyczne oceny, uzupełniając je nowymi uwagami, charakteryzującymi działalność Kaszubowskiego oraz jego stosunek do centrali polskiego wywiadu. Warto więc zacytować obszerniejsze fragmenty tej części. Sienkiewicz pisał m.in.: „Metoda »Larsena« jest w zasadzie prosta. Lecz bardzo chytrze i umiejętnie przez niego stosowana. Informacje »L« zawierają z reguły początkowo dużo frapujących szczegółów, różnego rodzaju możliwości i perspektyw operacyjnych – nagle po przekazaniu nam kolejno w danej sprawie kilku raportów, okazuje się, że jakaś miarodajna osoba, względnie nieprzewidywana okoliczność natury wyższej każe nam wątpić „wspólnie z »L« w prawdziwość i aktualność informacji uprzednich, które jak wiadomo, zawsze dostarcza tylko Bross; w końcu automatycznie, »niby logicznie«, »L« nawiązuje do innej w międzyczasie powstałej sprawy, poprzednia zaś zostaje odsunięta na dalszy plan. Kiedy »Larsenowi« wygodnie, ponownie nawiązuje do niej, nawet po rocznej przerwie. Wszystko oczywiście odbywa się według zasady „w wywiadzie wszystko jest możliwe. »L« jest na tyle doświadczonej operatywności¹⁰⁰, że nie puszcza nigdy żadnych poruszanych przez siebie spraw w zapomnienie. (...) Cała budowa pracy »L«, jego legenda, sposób redagowania raportów, narzucania nam swego kierunku działania, przebiegłe sposoby wydobywania od nas pieniędzy, cała gra psychologiczna w stosunku do swych »informerów« noszą wszelkie cechy prawdopodobieństwa, że »L« prowadzi z nami od początku podwójną grę. Wspólnie gdzieś obmyśla się dla nas koncepcje i przygotowuje dostarczane nam materiały. (...) Na podstawie przebiegu dotychczasowej współpracy z nami »L« miał dużo okazji domyślać się, iż nie posiadamy dostatecznych możliwości sprawdzenia jego informacji. »L« wie, jak trudno jest ustalić dokładnie rzeczywistą działalność ludzi z wywiadu, nawet jeśli pewne ogólne dane odpowiadają prawdzie. Może więc on bezkarnie, nie obawiając się niczego, zasypywać nas nadal materiałami o charakterze »wybitnie wywiadowczym«, podając w dalszym ciągu niektóre prawdziwe nazwiska i adresy. »L« jako niezwykle zdolny wywiadowca posiada nieskończenie duże możliwości kombinacyjne ze swoimi figurantami i obiektami. Może więc nas karmić jeszcze przez długie miesiące takimi samymi jak dotychczas, względnie podobnymi, materiałami wywiadowczymi»¹⁰¹.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ Operatywnik – w żargonie UB tak określano pracowników pionu operacyjnego.

¹⁰¹ Pismo Sienkiewicza do gen. Mietkowskiego z 17.02.1951, s. 5-6.

Punkt trzeci raportu ppłk. Sienkiewicza pt. *Zagadnienie „Larsena” w chwili obecnej* zawiera wnioski, które – jak się później okazało – zaważyły na przyszłych losach Kaszubowskiego. Sienkiewicz pisał, że po rozmowie z gen. Mietkowskim w sprawie Kaszubowskiego zmniejszono mu pensję o 50 proc., w związku z czym zamiast 800 \$ miesięcznie otrzymywał początkowo 400 \$, a w grudniu 1950 i styczniu 1951 r. tylko 200 \$. W raporcie stwierdzano lakonicznie: „Pomimo ostrych protestów »L« pogodził się z tym faktem. Od listopada kazaliśmy »L« skoncentrować swój wysiłek tylko na sprawach: grupa Gehena, gen. Steinera i Dennissowa. Nie mogąc pływać jak dotychczas, daje on coraz słabsze i mętniejsze materiały”¹⁰².

Ppłk Sienkiewicz krytycznie odniósł się także do sprawy siatki wywiadowczej kierowanej przez Schadego, działającej na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, do której zlikwidowania przyczynił się sam Kaszubowski. Podejrzał, że Kaszubowski ułatwił likwidację grupy wywiadowczej Schadego, której działalność była już częściowo znana sowieckiemu kontrwywiadowi. W raporcie ppłk Sienkiewicz pisał o tym: „Fakt, że »L« dał nam grupę wywiadowczą Schade, działającą na terenach Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zlikwidowanej następnie przez przyjaciół, nie może być uważany jako dowód lojalności »L« w stosunku do nas. Wiadomo nam bowiem, na podstawie wypowiedzi naszych przyjaciół w Berlinie, że Schade był rozpracowywany przez kontrwywiad radziecki jeszcze przed otrzymaniem od nas informacji dostarczonych przez »L«. Nie jest więc wykluczone, że »L« „sprzedał” tę częściowo rozkonspirowaną grupę w porozumieniu z kimś, w celu umocnienia zaufania z naszej strony w stosunku do niego”¹⁰³.

Z dalszej części punktu trzeciego wynika, że Kaszubowski obawiał się o swoje bezpieczeństwo osobiste i możliwość aresztowania go przez kontrwywiad wojskowy sowiecki. W raporcie wspomniano o tym, że od pół roku „Larsen” (Kaszubowski) coraz bardziej nalega na odbywanie spotkań na zachodzie, poza terenem RFN (np. w Belgii, Holandii, Szwecji), informując centralę polskiego wywiadu, że nie będzie mógł więcej przyjechać do Berlina. W związku z tym ppłk Sienkiewicz stwierdzał: „Jest bardzo możliwym, że »L« przyciśnięty do »muru« wymknie nam się z rąk. Na podstawie krótkiej analizy pracy »L« w ostatnim półroczu, biorąc pod uwagę w punkcie 2 podane cechy charakterystyczne współpracy z »L«, zbrodniczą przeszłość i całą podejrzaną jego postać, uważamy kontynuowanie współpracy z nim za niewskazane. W związku z tym proponujemy zdjąć »Larsena« i ukarać go za popełnione stare przestępstwa i notoryczne niewykonywanie zadań. Jesteśmy w posiadaniu dokumentu z r. 1945 obciążającego »L«. Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację w Słupsku, pisze w memoriale skierowanym do prezesa Związku w Warszawie o mordercy SS-owcu

¹⁰² Tamże, s. 6.

¹⁰³ Tamże, s. 5.

Kaszubowski¹⁰⁴, zdrajcy narodu polskiego na Pomorzu i zdrajcy b. organizacji wojskowej »Gryf Pomorski«. Z materiałów wynika, że organizacja została założona w r. 1940 i swym zasięgiem objęła cały teren Pomorza. W r. 1943 wcielona do AK. W tym samym roku zostają aresztowani pierwsi założyciele tej organizacji i skazani na karę śmierci. W dniu 7 X 1943 r. miał zostać zwołany zjazd wszystkich komendantów gminnych i powiatowych rejonu morskiego i kartuskiego. W konsekwencji wyspy nastąpiła likwidacja ze strony gestapo. W akcji brał czynny udział »L«. Zamordował głównego szefa organizacji, brał czynny udział w rozstrzelaniu pozostałych różnych grup. Materiały zawierają ok. 100 zeznań obciążających »L«¹⁰⁵.

Najważniejszy dla dalszych losów Kaszubowskiego był końcowy fragment raportu, w którym ppłk Sienkiewicz stwierdzał dość ogólnikowo: „Poniżej przedstawiam ramowy plan zdjęcia »Larsena«. Następne spotkanie z »L« ma odbyć się w dniu 3 III 1951 r.¹⁰⁶ w konspiracie¹⁰⁷, we wschodnim sektorze Berlina. Zamierzoną akcją należy przeprowadzić w uzgodnieniu z naszymi radzieckimi przyjaciółmi¹⁰⁸. Wozem skierowano by go do granicy, do z góry ustalonego punktu, gdzie nastąpiłoby przekazanie »L« naszym władzom bezpieczeństwa. Szczegółowy plan zostanie przedstawiony po otrzymaniu zgody ob. Ministra na przeprowadzenie tej akcji”¹⁰⁹.

Z zamieszczonej pod raportem notki wynika, że raport sporządzono w trzech egzemplarzach. Pierwszy otrzymał „adr.” (adresat) – czyli gen. Mietkowski, drugi „Prz.” – („przyjaciele”) – czyli Rosjanie, trzeci „a/a”¹¹⁰.

Ostatni z ujawnionych przed kilkoma miesiącami dokumentów świadczy o tym, że słuszna była postawiona przez autora hipoteza, że Kaszubowski po zwolnieniu

¹⁰⁴ Nazwisko Kaszubowskiego wpisane zostało odręcznie w wykropkowanym miejscu. Wyjaśnić należy, iż tylko raz w tym miejscu podane zostało nazwisko Kaszubowskiego, które nie występuje w innych omawianych dokumentach. Przypuszczalnie tekst raportu był przepisywany na maszynie i nie chciano, by funkcjonariusz MBP, przepisywujący ten tekst znał to nazwisko, bowiem w raporcie cały czas operowano tylko pseudonimem Kaszubowskiego, który występował jako agent wywiadu „Larsen” lub agent „L”. Prawdopodobnie już po przepisaniu raportu, przed doręczeniem go gen. Mietkowskiemu ppłk Sienkiewicz osobiście odręcznie wpisał w wykropkowanym miejscu nazwisko Kaszubowskiego.

¹⁰⁵ Pismo Sienkiewicza do gen. Mietkowskiego z 17.02.1951, s. 6.

¹⁰⁶ Odręczne podkreślenie w raporcie dokonane prawdopodobnie przez wiceministra MBP gen. Mietkowskiego, do którego raport został skierowany.

¹⁰⁷ Konspiratka – tak w żargonie MBP określano lokal konspiracyjny, służący do spotkań funkcjonariuszy pionu operacyjnego MBP z agentami.

¹⁰⁸ Odręczne podkreślenie w raporcie dokonane prawdopodobnie przez wiceministra MBP gen. Mietkowskiego, do którego raport został skierowany.

¹⁰⁹ Pismo Sienkiewicza do gen. Mietkowskiego z 17.02.1951, s. 6.

¹¹⁰ Tamże.

z więzienia wyjechał do RFN, ponownie jako agent wywiadu zagranicznego PRL¹¹¹. Nazwisko Kaszubowskiego nie występuje w tych dokumentach, zgodnie z zasadą, aby jak najmniej pracowników centrali wywiadu w MBP znało faktyczne nazwiska agentów, co miało ich zabezpieczać przed dekonspiracją. Zasadniczo w odniesieniu do Kaszubowskiego operuje się dwoma jego pseudonimami – najczęściej „Larsen” (lub „L”) i „Kersten”. Tylko raz – w ostatniej notatce – wspomina się o Ortmannie. Przypuszczalnie właśnie pod tym pseudonimem Kaszubowski był rejestrowany w centrali wywiadu, lub – co jest mniej prawdopodobne – było to nazwisko, na które miał wystawione dokumenty przy wyjeździe do RFN. Warto zacytować ten dokument w całości, bowiem rzuca on nowe światło na ostatni okres w życiu Kaszubowskiego, całkowicie dotąd nieznany.

Dokumentem tym jest *Notatka dot. Ortmanna*, sporządzona w Warszawie 16 maja 1967 r. przez Wł. Pieterwasa¹¹², o następującej treści: „Ortmann jest byłym naszym agentem, występującym pod pseudonimem Larsen. Po wyjściu z więzienia (przy naszej pomocy) Ortmann wyjechał do RFN na pobyt stały. Przed wyjazdem uzgodniono kierunek dalszej współpracy w oparciu o stare kontakty Ortmanna. Jednak od pierwszych spotkań uwidoczniła się niechęć w/w do kontynuowania współpracy, a od kilku lat nie zgłaszał się na spotkania. Poprzez dwóch łączników, wysłanych z kraju ustalono, że w/w jest poważnie chory na serce i na spotkanie nie przyjdzie. Ponadto był przesłuchiwany przez UOK na temat jego kontaktów ze służbą bezpieczeństwa. Z uwagi na wiek wyraziliśmy zgodę na wyjazd żony w/w z Wrocławia na pobyt stały do RFN. We Wrocławiu zam. jedyny syn Ortmanna, przez którego zamierzamy dokonać próby odzyskania przynajmniej części sumy, przeznaczonej dla Ortmanna na urządzenie się w RFN. O wznowieniu z Ortmannem współpracy nie może być mowy z uwagi na jego podeszły wiek i poważną chorobę serca”¹¹³.

Jak z tego wynika, nieznane dotąd informacje o Kaszubowskim znajdują się nie tylko w archiwach zagranicznych, ale także krajowych. Z pewnością Kaszubowski odnotowany był w wielu dokumentach wywiadu i kontrwywiadu sowieckiego. Wiadomo, że przesłuchiwali go wiosną 1945 r. oficerowie Smiersza – sowieckiego kontrwywiadu wojskowego. Kopia jednego z tych przesłuchań znajduje się w zasobach archiwalnych oddziału IPN w Gdańsku. Kaszubowski przesłuchiwany był wówczas nie w swojej sprawie. Udzielał wyjaśnień o znanych sobie agentach gestapo. Informacje o Kaszubowskim znajdują się też w zeznaniach złożonych przed oficerami przez byłych agentów gestapo: Kurta Schuberta, Moszyń-

¹¹¹ A. Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 323.

¹¹² Nazwisko Władysław Pieterwas nie występuje w pracy *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 2, 1956–1975, Warszawa 2006, gdzie na s. 82 odnotowano tylko, że w okresie 1963–1975 komendantem wojewódzkim MO w Koszalinie był płk. Jan Pieterwas.

¹¹³ IPN BU, sygn. 002559/3/1, Tajne, „Larsen”, Notatka dot. Ortmanna z 16.05.1967, k. 75.

skiej – Kuchenbeker¹¹⁴. Podczas swego pobytu na terenie RFN był przesłuchiwany przez funkcjonariuszy Urzędu Ochrony Konstytucji, a więc kontrwywiadu niemieckiego i w zasobach archiwalnych niemieckich służb specjalnych z pewnością znajdują się jakieś materiały dotyczące Kaszubowskiego. Mogą to być protokoły jego przesłuchań oraz informacje na jego temat, a być może także materiały dotyczące wykorzystywania Kaszubowskiego w ramach akcji inspiracyjnej i dezinformacyjnej skierowanej przeciwko powojennemu wywiadowi polskiemu.

Przypuszczalnie informacje o Kaszubowskim znajdują się także w archiwach brytyjskich służb specjalnych. Pochodzą one z okresu drugiej wojny światowej i dotyczą prawdopodobnie Kaszubowskiego jako funkcjonariusza gdańskiego gestapo, a być może także jako agenta wywiadu brytyjskiego (lub funkcjonariusza gestapo pozorującego taką współpracę i uczestniczącego w grach operacyjnych wymierzonych w sieci wywiadu brytyjskiego). Wydaje się, że także w powojennych aktach wywiadu i kontrwywiadu brytyjskiego są jakieś informacje o Kaszubowskim. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że działał on po wojnie na terenie północnych Niemiec, gdzie znajdowała się brytyjska strefa okupacyjna. Jakies dane o Kaszubowskim znajdować się również mogą w archiwach francuskich służb specjalnych, w których przechowywane są akta powojennego wywiadu francuskiego. W trakcie zeznań złożonych przed oficerami śledczymi MBP Kaszubowski podał, że współpracując po wojnie z wywiadem francuskim (w latach 1950–1951), miał pseudonim agenturalny „Otto Kadereit”, pod którym był zanotowany w centrali wywiadu francuskiego¹¹⁵.

Tak więc historię Kaszubowskiego można będzie przypuszczalnie uzupełnić w przyszłości, w trudnym jednak do przewidzenia terminie, kiedy historycy uzyskają dostęp do archiwów służb specjalnych znajdujących się w Republice Federalnej Niemiec, Federacji Rosyjskiej, Francji i Wielkiej Brytanii, a być może i USA. Wydaje się, że dopiero wówczas można będzie dokonać pełnej i obiektywnej oceny działalności Kaszubowskiego.

¹¹⁴ O tym szerzej A. Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 7, 8, 81, 244, 246-248, 249, 250.

¹¹⁵ IPN-W-wa, sygn. 0330/247, Akta operacyjne J. Kaszubowskiego; Protokół przesłuchania J. Kaszubowskiego z 21.05.1952. Zob. A. Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 285.